# HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 9 WARSZAWA Wrzesień 1930 r.


## UCHWAŁY KONFERENCJI STARSZYZNY W BUCZU
### 1—6 LIPCA 1930.

1. Konferencja Starszyzny w Buczu, po wysłuchaniu referatu dha Strumiłły o ofensywie na młodzież, uznaje jednomyślnie konieczność niezwłocznego przystąpienia do przygotowań, mających na celu nastawienie ofensywne całego Z. H. P., rozumiejąc przez ofensywę planowe zmobilizowanie, skupienie i celowe zorganizowanie sił — ideowych, ludzkich i materjalnych — dla urzeczywistnienia życia i ducha harcerskiego w jaknajszerszych masach młodzieży polskiej i temsamem przyczynienia się jaknajskuteczniejszego do Odrodzenia Narodu i zapewnienia wielkiej przyszłości Polsce.

2. Rozumiejąc, że ofensywa będzie mogła mieć powodzenie jedynie przy wielkiem powszechnem podniesieniu ducha, w przekonaniu, że jednomyślne głębokie przejęcie się prawem harcerskiem daje podstawę do porozumienia całkowitego pracowników harcerstwa najróżnorodniejszych sfer, środowisk i grup, Konferencja uznaje za konieczne wstępne przygotowanie ofensywy przez odbycie kilkodniowej konferencji najbardziej aktywnych w reprezentowaniu odrębnych punktów widzenia przedstawicieli tych różnych grup, sfer i środowisk. Konferencja wyraża przekonanie, że różnice te wobec zasadniczej zgody na wielkie zadania, metody i najbliższe cele harcerstwa — nie mogą stanowić przeszkody w dojściu do całkowitej jedności, która będzie stanowić o sile ofensywy.

3. Przyjmując główne wytyczne przygotowań ofensywy, zarysowane w „Harcmistrzu" i wyrażając nadzieję, że G. K. w możliwie szybkim czasie opracuje szczegółowe wskazówki dla przygotowań do ofensywy na obszarze całej Polski, Konferencja, wzywa Komendantów Chorągwi i Hufcowych do natychmiastowego przystąpienia do prac nad dokładnem poznaniem swego terenu i przygotowaniem ofensywy z uwzględnieniem miejscowych (regjonalnych) warunków, zalecając możliwie częste i wyczerpujące wzajemne informowanie się i informowanie władz centralnych o postępach tych przygotowań i zdobytych doświadczeniach.

4. Wobec tego, że powodzenie ofensywy zależy od wytężenia i rzucenia w tak ważnej chwili wszystkich sił „na front", Konferencja wzywa całą starszyznę i wszystkich harcerzy do czynnego udziału w zamierzonem dziele.

5. Nie wchodząc w szczegóły, Konferencja uważa, że przy ofensywie zwrócić wypadnie główną uwagę na ogarnięcie młodzieży wiejskiej i miejskiej zarówno robotniczej jak i rzemieślniczej — i że najskuteczniejszą drogą do zrealizowania tego jest zdobycie jaknajliczniejszych rzesz nauczycielskich dla idei harcerskiej; w związku z tem Konferencja zaleca najgorliwsze zajęcie się drużynami seminaryjnemi. Z drugiej strony Konferencja sądzi, że szerokie sfery przyjaciół naszego Ruchu, a zwłaszcza byli harcerze, oddźwiękną na mocne hasło naszej ofensywy i zapewnią jej niezbędne poparcie społeczne.

6. Konferencja podkreśla doniosłość mocnej podbudowy finansowej dla projektowanej akcji ofensywnej, zwraca się do Naczelnych Władz Harcerskich o zainicjowanie gromadzenia niezbędnych na ten cel funduszów.

7. Konferencja wyraża opinję, że jednym z warunków powodzenia ofensywy i wogóle rozwoju Harcerstwa jest odpowiednie przystosowanie form organizacyjnych, tak, aby uwzględniały one m. in. zasadę popierania i ułatwiania inicjatywy pracowników Z. H. P., zapewniając równocześnie należyty autorytet władz i kontrolę z ich strony. Opinje wyrażone w dyskusji w sprawie organizacji, w szczególności organizacji hufców, przekazuje się Głównej Kwaterze jako materjał do uwzględnienia przy pracy nad formami organizacyjnemi. Konferencja wzywa równocześnie starszyznę, w szczególności członków Komend, do nadsyłania G. K. materjałów i wniosków.

8. Konferencja zwraca się do Głównej Kwatery o zainicjowanie wspólnej konferencji starszyzny i księży kapelanów harcerskich celem omówienia metod wychowania religijnego w harcerstwie.

9. Konferencja wyraża przekonanie, że władze harcerskie możliwie rychło przedłożą wszystkim zainteresowanym władzom państwowym plan projektowanej ofensywy i postarają się o uzyskanie wszelkiego możliwego poparcia i współdziałania władz wszelkich instancyj z różnemi ogniwami organizacji harcerskiej.

# Ofensywa.

*Duch ofensywy.*

Mając zagaić dyskusję o naszej ofensywie na konferencji Starszyzny w Buczu i rozmyślając raz jeszcze nad punktami podanemi w „Harcmistrzu", dostrzegłem, że niema pośród nich żadnego wyraźnie mówiącego o „duchu ofensywy".

Wprawdzie z tego, co tam powiedziano, jasnem być musiało, że duchem ofensywy musi być *napięcie czynne ducha harcerskiego* celem „odrodzenia całego Narodu, czyli oczyszczenia, zahartowania, przeobrażenia charakteru narodowego", celem pociągnięcia do tego dzieła mas młodzieży; — wprawdzie podkreślono, że ofensywa nie może być tylko pogonią za liczbowym rozrostem harcerstwa, ale równocześnie musi obejmować dążenie do „pogłębiania życia i pracy drużyn", do ożywienia i twórczości programowej i propagandowej, do „przejęcia się całego Z.H.P. myślą o tej akcji i zmobilizowania dla niej wszystkich sił sprzyjających"; — ale właśnie konieczność doskonałego przygotowania tej mobilizacji i akcji samej domaga się bliższego rozważenia warunków i składników prawdziwego ducha ofensywy harcerskiej.

To chyba jasne, że *duch wszelkiej ofensywy wymaga zapału, wiary, zgody i karności,* że presuponuje widzenie i umiłowanie celu, który przy pomocy ofensywy ma być osiągnięty.

*Duch harcerstwa.*

Więc dla ofensywy harcerskiej trzeba nam koniecznie *ożywić w sobie ducha harcerskiego,* bez czego nie zapłonie nowy zapał, nie okrzepnie wiara nie urzeczywistnią się zgoda ani karność, nie uwydatni się z całą jasnością promienny nasz cel, którego widzenie czasem nam niknie w tumanach frazeologji, sprzecznych prądów i czynników dzisiejszego chaosu.

Zbyt często wydaje się może nam samym, jak tylu postronnym, że harcerstwo to tylko młodzieńcza organizacja uporządkowanej zabawy, pożyteczna zapewne, ale nie mogąca się mierzyć doniosłością z zagadnieniami społecznemi, gospodarczemi, politycznemi czy naukowemi życia bieżącego.

Otóż trzeba temu przeciwstawić to *głębokie poczucie, które przejmowało twórców naszego ruchu,* które toruje ruchowi skautowemu na całym świecie coraz poważniejszy wpływ i uznanie, — które skłoniło Baden Powella do porzucenia wszelkiej innej pracy dla służby tej Sprawie.

*Największe zadanie.*

To głębokie poczucie mówi, że *niema ważniejszego dla przyszłości zadania nad podnoszenie jakości przyszłych pokoleń* i że to zadanie w Polsce — wobec niedawnej długiej niewoli i poprzedzającego niewolę okresu upadku i demoralizacji — jest szczególnie ciężkie i odpowiedzialne, a wobec ducha dziejów Polski i Jej misji dziejowej — szczególnie porywające, radosne i cudowne!...

Znawcy pedagogiki twierdzą, że skauting jest, a raczej może być *najlepszym, najskuteczniejszym sposobem wychowywania pełnego człowieka.* Długi szereg racyj za tem przemawia, a bliskie wszystkie sercu młodzieńczemu: tu samowychowaniu dana jest najdonioślejsza rola, tu dobiera się wszystko, a przynajmniej dobierać powinno — podług natury, upodobań i rzeczywistych potrzeb każdego wieku i typu, tu swobodnie się tworzy grono współczujące, dobrowolnie wybiera się naturalnych przywódców, uzupełnia się szkołę pozaszkolnemi pociągającemi zabawami i zajęciami, wyrabia się bez narzucenia i moralizowania obywatelskie ideały, przyswaja poczucie piękna i dobra, wyrabia cześć i miłość dla Patrona i wielkich w Narodzie, utrwala dobre przyzwyczajenia i zdrowe poczucie tego co słuszne, pożyteczne i godne miłości.

Ideał wychowania harcerskiego odpowiada temu syntetycznemu *ideałowi człowieczeństwa,* który kojarzy r y c e r s k ą d z i e l n o ś ć najszlachetniejszych szczepów pierwotnych, wszechstronną *kalokagatię* grecką, rzymskie p o c z u c i e o b y w a t e l s k i e, chrześcijańską k u l t u r ę s u m i e n i a. Polskie harcerstwo ideał ten widzi sformułowany szczytniej niż gdziekolwiek u polskich Wieszczów i myślicieli, a w dziejach Ojczyzny dostrzega piękniejszy niż gdzieindziej wysiłek jego realizacji w życiu społecznem i państwowem.

*Potrzeba uzasadnienia.*

Czasem jednak umysły krytyczne i sceptyczne — nie są zaspokojone tą częstą bezpośrednią afirmacją. Wydaje im się, że zwolennicy różnych t. zw. ż y c i o w y c h k o n i e c z n o ś c i podważają te czy inne fundamentalne składniki ideologji naszej,— i że tej krytyce sprostać nie zdoła harcerstwo. Uzasadnienia naszego ideału sami zbudować nie umieją, potykają się, chwieją — i nieraz odpadają, złudzeni pozorami siły jednostronnych odśrodkowych tendencyj.

Tendencje te bywają tak silne, że nawet wielu, trwających przy całokształcie ideologji harcerskiej, sprowadzają na bezdroża f a ł s z y w y c h i n t e r p r e t a c y j, niezgodnych z duchem całości tej ideologji. Tu źródło poważne tych różnic i tarć, jakie wstrząsają od czasu do czasu harcerstwem — pomimo stałych zapewnień ze wszech stron, że się przy ideale harcerskim twardo stoi i właśnie się go bronić pragnie!

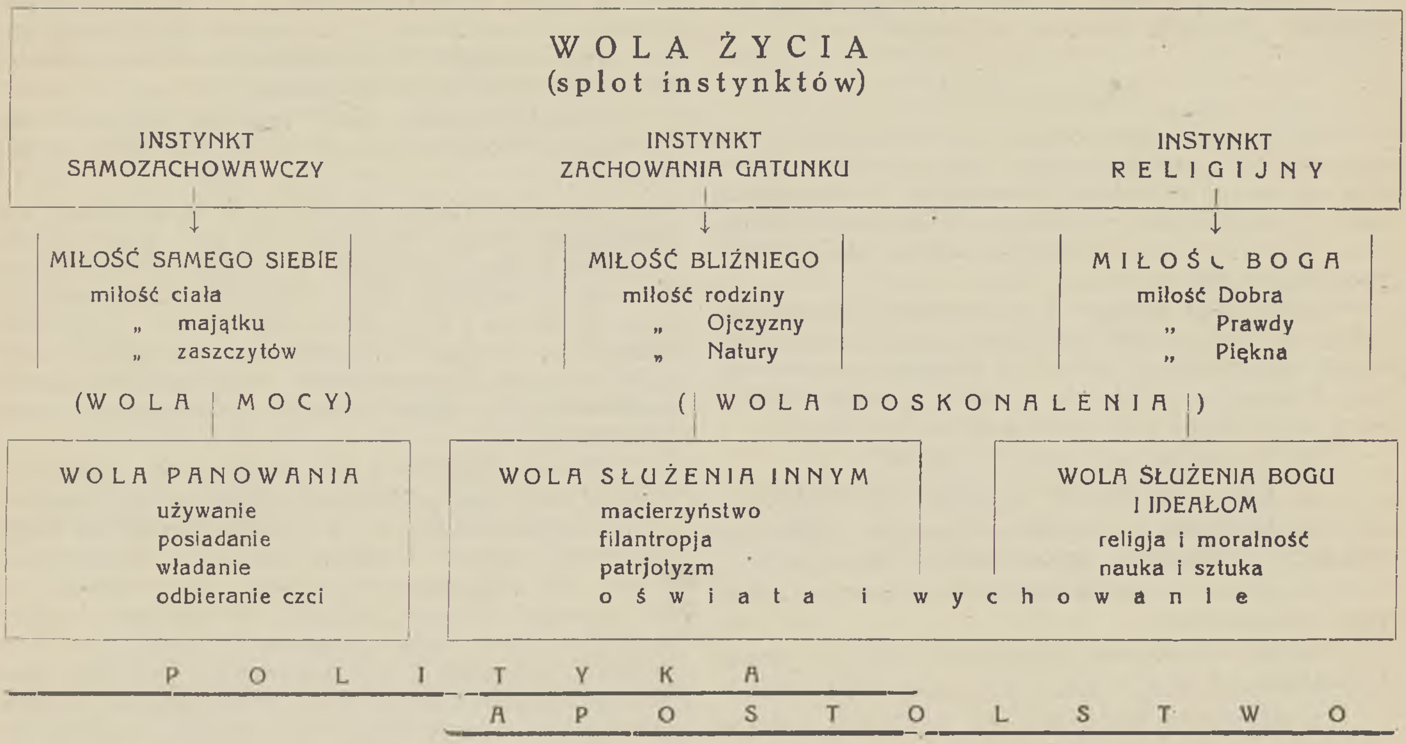
Poza te różnice, wahania, tarcia i wątpliwości wyjść musimy zbiorowym męskim *wysiłkiem objektywnego uzasadnienia naszego ideału,* jeżeli wytworzyć się ma wśród nas duch prawdziwie ofensywny.

Temu uzasadnieniu służyć mają dalsze moje rozważania, analizujące istotne sprężyny naszej ideologji i zmierzające do jej odgraniczenia od tego, co się z nią nie godzi i duchowi harcerskiemu jest przeciwne.

*Wola życia i jej składniki.*

Naturalne sprężyny wewnętrzne i dążności człowieka zbiera się nieraz razem i określa jako *wolę życia.* Wolą życia w znaczeniu zwierzęcem, biologicznem jest tylko splotem instynktów, dopiero człowiek instynkty uzupełnia świadomością, rozumem i przekształca ich splot w wolę ś w i a d o m ą.

Hierarchja instynktów okazuje, jako podstawowe w owym splocie, woli życia, instynkt s a m o z a c h o w a w c z y i instynkt g a t u n k o w y, czyli




instynkt zachowania gatunku*), które to instynkty w ciągu ewolucji nabierają u człowieka postaci instynktu egoistycznego i altruistycznego. Obok tych dwóch zasadniczych instynktów, stanowiących nasze dziedzictwo ze świata zwierzęcego, występuje u człowieka trzeci instynkt, niemniej zasadniczy, oparty na specyficznie ludzkiej zdolności ogarniania rozumem, świadomością całości bytu, wszechświata, — wytwarzania najwyższych pojęć i ideałów, — sięgania samego Stwórcy, Boga, Absolutu; instynkt ten, zwany czasem filozoficznym, słuszniej może być określony jako instynkt religijny.

W naturze psychiki leży to, że instynkty związane są z charakterystycznemi emocjami, uczuciami. Tak też owym naczelnym instynktom odpowiadają w nas odrębne rodzaje uczuć: *miłość samego siebie, miłość bliźniego i miłość Boga*, występująca też jako *miłość ideału*, względnie ideałów—przy rozszczepianiu się absolutnego jedynego ideału na jego trzy znane składowe części — *Prawdę, Dobro i Piękno*. Podobnie jak się rozszczepiają miłość Boga na miłość poszczególnych ideałów, także i miłość samego siebie przybiera różne postaci — zależnie od różnych dziedzin, którym się przypisuje szczególną wartość: występuje tedy miłość *ciała*, miłość *majątku* lub miłość *zaszczytów* i godności. Również i miłość bliźniego występuje w różnych postaciach—jako miłość *rodziny*, miłość *Narodu*, miłość *ludzkości*, miłość *Natury* całej.

## *Dwie drogi.*

Istotą instynktu każdego jest *pobudzanie do działania*, do czynu specyficznego rodzaju. Wszystkie jednak rodzaje działania dają się sprowadzić — ze względu na ich cele i ustosunkowanie do tychże jednostki działającej — do dwóch wielkich typów: 1) jednostka *chce służyć samej sobie*; 2) jednostka *oddaje siebie w służbę komuś czy czemuś poza sobą.*

Racją pierwszego typu dążeń jest zdobycie dla siebie *mocy i zadowolenia*, — zaspokojenie miłości samego siebie przez urzeczywistnienie *woli panowania* nad innymi, nad wszystkiem.

Racją dążeń drugiego typu jest altruistyczne *czynienie dobrze innym* i religijne poczucie własnego *związku z całością* wraz z ugruntowaną w tem *cnotą doskonalenia* czyli urzeczywistnienia ideałów, czynienia na wzór i podobieństwo Boże.

Tak się zaznaczają dwie rozchodzące się, zasadniczo różne drogi życia i działalności: 1) *droga mocy i panowania*, oparta na egoiźmie jednostki, choć egoizm ten może się tu rozszerzać w egoizm zbiorowości — rodzinny, klasowy, zawodowy, partyjny, narodowy — i w ten sposób obejmować też niejako i uwzględniać poglądy altruistyczne; 2) *droga doskonalenia*, opierająca przezwyciężenie egoizmu i sublimację altruizmu na instynkcie religijnym i wiodąca do służenia bliźnim, ideałom i Bogu.

Najwyższą formą działalności na drodze pierwszej jest *polityka*, a na drodze drugiej — *apostolstwo*. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że do działalności politycznej popycha najczęściej wola panowania, a ta apeluje przedewszystkiem do egoistycznych pożądań, szukających na najniższym stopniu zadowolenia żądz ciała, wyżej — chciwości bogactw i majątku, jeszcze wyżej — pragnienia zaszczytów i sławy. Z drugiej strony apostolstwo obejmuje miłość ideału i miłość Boga i miłość bliźnich, którym się pragnie dopomóc w doskonaleniu; apostolstwo bywa czysto religijne lub etyczno-społeczne, może przybierać postać naukowo-filozoficzną, ideowo-artystyczną, pedagogiczną a nawet organizacyjno - gospodarczą, gdzie najłatwiej przechodzić może w działalność polityczną. Linja graniczna biegnie w nastawieniu psychicznem działających.

*) Klasyfikacja w szczegółach jest sporna; rozumiem tu przez inst. gatunkowy, splot instynktów płciowego, rodzinnego i towarzyskiego (stadnego czyli społecznego).

Załączony schemat ułatwi orjentację w tej klasyfikacji głównych dążności życiowych.

*Prawo harcerskie.*

A teraz się zastanowimy nad stosunkiem tych rozważań do ideologji prawa harcerskiego. *Twierdzę, że istotą tej ideologji jest wola doskonalenia,* czyli to, co niegdyś nazwałem *filaretyzmem* harcerstwa, iż formą działalności harcerskiej jest apostolstwo, nigdy zaś polityka.

Analizując prawo i przyrzeczenie harcerskie, dojrzymy tam pewne charakterystyczne ustosunkowanie zasadniczych pojęć, o których była tu mowa,—i nietylko pojęć, ale wprost czynników, z którremi każdy z nas musi mieć w życiu do czynienia.

Są to następujące cztery czynniki:

1) *Bóg* — uosobienie najwyższych ideałów;

2) *Ojczyzna* — uosobienie szczytu naturalnej piramidy i hierarchji uspołecznienia ludzkiego;

3) *Bliźni* — każda konkretna jednostka ludzka poza mną samym;

4) *Ja* — ośrodek świadomości, miłości, energji i działania.

Otóż *prawo harcerskie jest zakresem sumienia jednostki,* dzięki któremu ustosunkowuje się ona dobrowolnie do trzech innych czynników w sposób filarecki czyli w duchu miłości i doskonalenia, a mianowicie *oddaje siebie w służbę Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.*

W takiem właśnie ustosunkowaniu tkwi pełnia harcerskiego ducha; brak tej pełni zawsze, jeżeli którykolwiek z zasadniczych czynników bywa pominięty; dlatego też nie byłby prawdziwym harcerzem ani człowiek niereligijny, ani pozbawiony patrjotyzmu, ani żywiący w sercu nienawiść do kogoś z bliźnich.

Całkiem zaś przeciwne duchowi harcerskiemu byłoby *ustosunkowanie egocentyczne* wymienionych czynników, t. j. takie, że dana jednostka używa zarówno bliźnich, jak Ojczyzny, jak Boga nawet dla swoich tylko celów i korzyści. Tak często niestety bywa — w polityce — ze względów taktycznych....

Ale rozpatrzmy się jeszcze w składzie dziesięciu punktów prawa harcerskiego.

Punkt pierwszy nowej redakcji obejmuje oba nadrzędne czynniki, mówiąc o *„służbie Bogu i Ojczyźnie“.*

*„Służbę bliźnim“* w różnych formach bliżej wyszczególnia kilka punktów prawa: pożyteczność i czynna pomoc, życzliwość i braterstwo, rycerskość, karność i posłuszeństwo, — to wszystko konkretyzuję tę służbę i uzmysławia jej działy i odzienie. Dałoby się wreszcie dołączyć tu także miłość przyrody, z którą harcerz czuje swe pokrewieństwo; potwierdzają to dobre uczynki wyświadczone nieraz zwierzętom.

Szereg punktów prawa zajmuje się *pracą jednostki nad sobą,* podkreślając jakie cechy i cnoty— prócz zarysowanych na tle ustosunkowania do Boga, Ojczyzny i bliźnich — winien harcerz w sobie wypracować, aby odpowiedzieć ideałowi filareckiemu; są to: prawość, czystość, pogoda, oszczędność i ofiarność. Tak więc prawo harcerskie ukazuje nam harcerstwo jako zwarty i konsekwentny program działalności samowychowawczej i wychowawczej o typie apostolskim, dający ujście woli życia w kierunku doskonalenia wszystkiego na drodze służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Najgłębsze nasze wewnętrzne dążenia i aspiracje w harcerstwie właśnie znaleźć mogą zaspokojenie, a dążenia te właściwie są każdej zdrowej i szlachetnej, przez złe wpływy niezepsutej duszy młodzieńczej.

„Ofensywa na młodzież“ — to realizacja naszego prądu apostolskiego, — to służba najlepsza tym szerokim rzeszom, którym inaczej grozi zepchnięcie na tory egoistycznej małostkowości, — to służba Ojczyźnie, która najpewniej urośnie takim wezbraniem filareckiej fali, i służba Bogu, mobilizująca młode, krzepkie hufce do walki z Szatanem, zagrażającym całej naszej kulturze.

*Szumiący Dąb.*

# Gawęda Naczelnika.

*Początek roku harcerskiego. — Czas planowania pracy.*

Czytałem właśnie w pismach amerykańskich, że opracowano tam pięcioletni plan pracy skautingu. Szumiący Dąb w artykułach o ofensywie również uznaje za konieczne planowanie roboty na dłuższy okres. Oddawna do tego nawoływaliśmy i jest już niejedna w Polsce drużyna, która taki plan kilkoletni posiada. Trzeba jednak dojść do tego, by go posiadała każda drużyna, jak również każda instytucja harcerska wogóle.

Zwróćcie uwagę na „Zasady naukowej organizacji pracy w Harcerstwie“ (Hm. 1930, Nr. 2, str. 15) oraz na artykuły dha W. Sawickiego w szeregu numerów p. t. „Program pracy drużyny“. Przemyślcie dokładnie wskazówki tam podane i zastosujcie je do swojej drużyny, jeżeli jeszcze nie macie planu.

Jeżeli zaś już plan sobie opracowaliście, podzielcie się z nim z „Harcmistrzem“, a może warto go będzie wykorzystać dla innych drużyn, jako wzór.

Postarajcie się o pomoc różnych kompetentnych osób w zrealizowaniu planu, koniecznie starajcie się o znawców i fachowców, aby pracę postawić na należytym poziomie i niekrzewić powierzchownego traktowania „przedmiotów“ skautowych. W czasie wakacyj stwierdziłem raz jeszcze, że wyrobienie harcowe często nawet u instruktorów ze stopniami bardzo wiele pozostawia do życzenia. Zróbmy więc wysiłek, aby to się zmieniło.

*Przedsięwzięcia „związkowe“.*

Dobrze jest wiedzieć, „co nas czeka“. Na jesieni odbędą się z pewnością we wszystkich drużynach obchody Dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“. Trochę materjału podał już „Harcmistrz“ sierpniowy i bieżący. „Harcerz“ wrześniowy uzupełnia go.

Rok szkolny 1930/1931 — to rok dwudziesty od chwili powstania Harcerstwa w Polsce. („Harcmistrz“ będzie drukował materjały historyczne z okresu powstawania Ruchu, może coś i Twojem znaj-

dzie się archiwum, Druhu?) Harcerze obchodzić będą tę rocznicę zlotem chorągwi lwowskiej, z udziałem reprezentacyj innych Chorągwi. Oczekujemy z niecierpliwością wiadomości od Lwowian, jak to sobie zlot ten projektują. Mniemam, że byłaby to doskonała sposobność zrobienia dużego obozu, w pięknej okolicy, bez oglądania się na cele propagandowe i dochodowe, zato stojącego na wysokim poziomie harcowym i harcerskim. Oczywiście, że wymagałoby to samowystarczalności gospodarczej w jeszcze wyższym stopniu, niż zloty dotychczasowe. Ale to nas chyba nie odstraszy?

W sierpniu odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Skautowa w Salzburgu, a po niej zjazd starszych skautów w Kandersteg. O ile pierwszą, — „niech się martwią najważniejsi", drugi z pewnością pociągnie sporą gromadkę włóczęgów. Wiemy również o zlocie czeskim, w którym nie może zabraknąć naszej reprezentacji.

*Przygotowanie ofensywy.*

Dwudziestolecie Harcerstwa doskonale się nadaje do wyzyskania dla przygotowań ofensywnych, zarówno wewnątrz nas, przez uprzytomnienie sobie i głębsze przetrawienie zasad naszej ideologji, jak wewnątrz, jako okres szczególnie sprzyjający propagandzie. Nie zmarnujemy tej sposobności, jeżeli wszyscy w tem przygotowaniu czynny weźmiemy udział.

Z początkiem roku szkolnego warto też raz jeszcze poruszyć sprawę, która jeszcze i tem jest ważną, że wprowadza nas poza ramy ściśle harcerskie. To kwestja

*popierania przemysłu krajowego.*

W tej sprawie Minister W. R. i O. P. wydał okólnik do kuratorjów i dyrekcyj szkół. „Dążenie do samowystarczalności gospodarczej jest naturalnem prawem każdego organizmu państwowego. Z prawa tego wynika i oobowiązek obywateli. Wypełnienie tego obowiązku daje w ogóle zaspokojenie wszystkich — o ile to tylko możliwe — potrzeb gospodarczych społeczeństwa wysiłkiem własnej produkcji, pozwala utrzymać względnie rozwijać własne placówki przemysłowe i zapewnia własnemu robotnikowi możliwie najlepsze warunki bytu w kraju własnym, dając mu możność pracy.

„To prawo, a z niem i ten obowiązek wobec własnego Państwa, mają oczywiście i wszyscy obywatele Polscy".

Minister podkreśla dalej obowiązek nauczycielstwa i administracji szkolnej w stosunku do przemysłu krajowego, przypomina okólnik z 7.VIII.1925 gdzie wskazano już rozmaite sposoby, któremi można się starać o wzmożenie przemysłu ojczystego przez szkołę.

Jednak akcja dotychczasowa w tej sprawie nie jest dostatecznie skuteczna. Wwóz do Polski w zakresie pomocy naukowych szkolnych, materjałów do pisania i rysowania zwiększył się w r. 1929, w porównaniu z r. 1928 o cztery miljony złotych. Samych ołówków sprowadzono w r. 1928 za 481 tysięcy zł., w r. 1929 za 584 tys.; stalówek zakupiono zagranicą za 425 tys. zł., a przecież mamy w kraju fabryki ołówków i stalówek.

Minister nakłada na właściwych urzędników obowiązek kontroli, czy w kancelarjach i szkołach używa się przyborów wyrobu krajowego; nauczycieli zachęca do ogłaszania na łamach prasy sprawozdań z akcji uświadamiania młodzieży o obowiązkach obywatela w zakresie gospodarczym „aby świadomość obowiązku popierania wytwórczości krajowej objęła także jak najszersze kręgi młodzieży, weszła w jej krew i stała się trwałym na życie całe czynnikiem jej działalności obywatelskiej".

Drużynowi, zwłaszcza na początku roku szkolnego, powinni poruszyć sprawę popierania przemysłu krajowego na radach drużyn i gawędach z chłopcami, a następnie stale zwracać uwagę, aby obcych wyrobów nie kupowano.

*Ankieta w sprawie „Harcmistrza".*

Jak wiecie, „Harcmistrz" bardzo leży mi na sercu. Podobno jest to „miesięcznik starszyzny harcerskiej", można zatem liczyć na interesowanie się nim całej starszyzny. Zwracam zatem uwagę Druhów na Ankietę, którą ogłasza Redakcja „Harcmistrza"; weźcie w niej jak najliczniejszy udział. (Patrz str. 101).

*St. Sedlaczek.*

## OD REDAKCJI.

*Prosimy bardzo gorąco wszystkich członków Z. H. P., zwłaszcza zaś starszyznę, o współpracę. Najbardziej zależy nam na artykułach i notatkach z techniki i metodyki harców. Dużą pomocą w pracy drużyn mogą być także wiadomości o najrozmaitszych materjałach do gawęd, ćwiczeń, gier, zawartych w różnych książkach i czasopismach. Każdy z Was, Druhowie, przecież coś czyta. Czytajcie zawsze z kartką papieru przed sobą, na której u góry napiszecie „H a r c m i s t r z"; na niej notujcie wszystko co jak Wam się wydaje nadawałoby się do poruszenia, omówienia, zanotowania, a może nawet przedrukowania w całości w naszych pismach harcerskich. A potem napiszcie o tem, nie zwlekając, do „Hm". W notesie swoim zostawcie parę kartek znów dla „Harcmistrza". Tam notujcie, co wartoby posłać do kroniki i t. d.*

*Z powodu okresu wakacyjnego nie mogliśmy jeszcze otrzymać materjałów sprawozdawczych od sekretarjatu Konferencji. Wobec tego, nie chcąc odwlekać drukowania tego, co mamy gotowe, zrezygnowaliśmy z wydania osobnego numeru poświęconego Konferencji, a referaty i dyskusję będziemy ogłaszali w „Hm" w miarę napływania rękopisów.*

*St. Sedlaczek.*

# Harcerstwo a wychowanie religijne.

(referat na Konferencji Starszyzny w Buczu).

*„Dla skauta katolickiego potrzebna jest głęboka wiara w Boga, wiara w Jego obecność, w prawo Jego, wiara, która tak cudownie harmonizuje z cudami przyrody, dając rozwiązanie jej misternej tajemnicy i najcenniejszą wiedzę“.*

(Ojciec Święty, Pius XI, przemówienie w czasie Międzynarodowej Pielgrzymki Skautów Katolickich, 6.IX.1925 r.).

W zagadnieniu, którem mamy się zająć, należy, mniemam, wyróżnić trzy główne punkty:

1) Stosunek Ruchu Skautowego do wychowania religijnego.

2) Postulaty Kościoła w stosunku do wychowania harcerskiego młodzieży katolickiej.

3) Wartości systemu harcerskiego dla wychowania religijnego.

Stanowisko skautingu angielskiego ujął Baden-Powell jak następuje *):

„Cześć dla Boga i cześć dla bliźniego naszego i cześć dla siebie samego, jako sługi Bożego jest podstawą każdej formy religji. Sposób wyrażania czci Bogu zmienia się zależnie od sekty i wyznania. Do jakiej sekty, czy wyznania chłopiec należy, zależne jest z reguły od życzenia jego rodziców. Oni o tem decydują. Naszą sprawą jest uszanować ich życzenia i współdziałać z ich wysiłkami ku wpojeniu czci, wszystko jedno jaką formę religji chłopiec posiada.

Musimy pamiętać, że mamy w naszym Ruchu chłopców prawie wszystkich wyznań religijnych, z tego powodu niemożebne jest ustalić określone przepisy wskazujące kierunek nauczania religji.

Stanowisko Ruchu Skautowego, co się tyczy religji, zatwierdzone przez głowy wszystkich rozmaitych wyznań, reprezentowanych w naszej Radzie jest następujące:

„(a) Oczekuje się, że każdy skaut musi należeć do jakiegoś wyznania religijnego i brać udział w jego nabożeństwach.

„(b) Tam gdzie drużyna składa się z członków jednego wyznania, spodziewać się należy, że skautmistrz urządzi takie nabożeństwa i nauczanie religji, właściwe temu wyznaniu, jakie uzna za najlepsze, w porozumieniu z swym kapelanem albo innym autorytetem religijnym.

„(c) Gdzie drużyna składa się ze skautów różnych wyznań, należy ich zachęcać do uczestniczenia w nabożeństwach właściwych im wyznań, a w obozie modlitwa codzienna i tygodniowa Służba Boża powinna być najprostszej formy, obecność na nich dobrowolna“.

Dalej następują uwagi o urządzaniu nabożeństw skautowych w drużynach skautów różnych wyznań, podkreślenie osobistego przykładu skautmistrza w dziedzinie wychowania religijnego, wskazanie na studjowanie przyrody, jako na środek „doprowadzenia ludzi do Boga przez Jego dzieła“, zaznaczenie ważnej roli codziennej praktyki „dobrego uczynku“ dla wyrabiania ducha chrześcijańskiej miłości bliźniego.

W wielu miejscach innych dzieł swoich podkreśla B. P. bardzo mocno rolę religji w życiu człowieka, niereligijność wymienia na pierwszem miejscu swego wykazu wad narodowych **).

Na tle materjalistycznego poglądu na świat jaki opanował wiele umysłów, na tle niewiary, jaka bodajże do kulminacyjnego punktu dochodziła na przełomie XIX i XX stulecia w krajach zachodnich, a i u nas także, to stanowisko B. P. zasługuje na uznanie, czy jednak może zadowolić katolików, jacy stanowią niemal całość Z. H. P.?

Jesteśmy dziś w tem wyjątkowo szczęśliwem położeniu, że mamy w Encyklice Ojca Świętego Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży zebrane w sposób jasny, treściwy i przejrzysty podstawowe zasady, które nas katolików, w stosunku do wychowania obowiązują.

Dla naszego tematu, wydaje mi się, będzie wystarczającem, przytoczyć następujące ustępy Encykliki:

...„ponieważ sztuka wychowania polega na urobieniu człowieka — jakim być powinien, jak powinien postępować w tem ziemskiem życiu, żeby osiągnąć ów wzniosły cel, dla którego został stworzony,— jest jasnem, że jak nie może być prawdziwego wychowania, któreby nie było całe skierowane do ostatecznego celu, tak też w obecnym porządku Opatrzności, to jest po objawieniu się nam Boga w Jednorodzonym swoim Synu, który sam tylko jest „drogą, prawdą i żywotem, nie może być pełnego i doskonałego wychowania, jak tylko chrześcijańskie“ (Encykl. O. Św. Piusa XI „Zastępując na ziemi“, wyd. polskie K. A. P. str. 5).

„Cokolwiek czyni chrześcijanin, także w dziedzinie rzeczy ziemskich, nie wolno mu zapominać o nadprzyrodzonych dobrach; owszem, wedle nauki chrześcijańskiej mądrości powinien wszystkie sprawy kierować do najwyższego dobra, jako do ostatecznego celu“.

(Pius X, Ep. enc. Libertas, 20. Iun. 1888, cytow. l. c str: 9).

„Przedmiotem chrześcijańskiego wychowania jest cały człowiek, duch złączony z ciałem w jedności natury, ze wszystkiemi swojemi władzami przyrodzonemi i nadprzyrodzonemi“ (l. c. 28).

„Fałszywym jest wszelki naturalizm pedagogiczny, który w kształceniu młodzieży w jakikolwiek sposób wyklucza, albo ogranicza nadprzyrodzone wyrobienie, błędną też jest wszelka metoda wychowania, która się opiera w całości lub w części na zaprzeczeniu grzechu pierworodnego i łaski, albo zapomnieniu o nich, a stąd na samych tylko siłach ludzkiej natury“ (l. c. 28).

---

*) Wskazówki dla skautmistrzów“, str. 109.

**) Patrz „Podstawy etyczne skautingu“, St. Sedlaczek, Warszawa, 1928, zwłaszcza str. 5, 14 i inne.

Najnowsze przyczynki w tej sprawie zawierają broszury: „Scouting and youth movements“, by Sir R. Baden-Powell, London, E. Benn 1929 (rozdział VI The religious aim) oraz „Scouting and religion“ (sprawozdanie z przemówień na wiosennej konferencji komisarzy i sekretarzy hrabstw).

Jeżeli w świetle tych zasad rozpatrzymy stanowisko skautingu angielskiego wobec religji, musimy stwierdzić, że jest ono niewystarczającem dla katolików i dla organizacji, złożonej niemal wyłącznie z młodzieży katolickiej. Skautowe wychowanie angielskie w swoich zasadach obowiązujących wszystkich członków Ruchu poprzestaje na uznaniu istnienia Boga, wyciąga z tego dla całości organizacji tylko pewne bardzo ogólnikowe wnioski i zadawalnia się stwierdzeniem, że drużynowy unormuje życie religijne drużyny w porozumieniu z duchownym właściwego obrządku. Dla skautingu, jako takiego, nie istnieje zagadnienie Łaski Bożej, jako niezbędnej do zbawienia, ani potrzeba sakramentów świętych, wogóle nie zajmuje się on całem życiem nadprzyrodzonem człowieka. Jest to zrozumiałe na tle warunków angielskich; bynajmniej nie mam zamiaru uważać za złe Baden - Powellowi, że sprawę tę tak postawił. Nie znaczy to jednak, by nam, katolikom, wolno było na tem poprzestawać.

Rozumie to zresztą doskonale Skaut Naczelny pisząc w cytowanym już podręczniku *): „Należy dobrze to zrozumieć, że drużyna może należeć w całości do jednego Kościoła lub wyznania (n. p. kościoła Anglikańskiego, Rzymsko - katolickiego, Ewangielickiego i t. p.)".

Zdaje mi się, że harcerstwo polskie, jako ruch młodzieży katolickiej, musi zacząć od tego, na czem wogóle kończy sprawę oficjalne stanowisko skautingu angielskiego. Troska o należyte wychowanie religijne w poszczególnej drużynie wyraża się, zgodnie z zaleceniami B. P., w ścisłej współpracy drużynowego z kapelanem, który będzie wyrazicielem wskazówek Kościoła. To nas jednak nie może zadowolić: Dla całego Związku, jako w olbrzymiej większości złożonego z katolików, musimy się domagać programu wychowania katolickiego opartego o Naukę Chrystusa, uzgodnionego z wytycznemi Namiestnika Chrystusowego i Hierarchji Kościelnej.

Podstawy tego programu znajdziemy znowu w Encyklice o wychowaniu, per analogiam stosując to, co głosi ona o wychowaniu szkolnem: „nie przez to samo, że w szkole się udziela (często bardzo skąpo) nauki religji, staje się ona zgodną z prawami Kościoła i chrześcijańskiej rodziny, i godną, by do niej uczęszczali katoliccy uczniowie. By była ona taką, potrzeba, żeby całe nauczanie i całe urządzenie szkoły: nauczyciel, programy, książki wszystkich przedmiotów były przejęte chrześcijańskim duchem, pod macierzyńskim kierunkiem i czujnością Kościoła w ten sposób, żeby religja była prawdziwie podstawą i uwieńczeniem całego wykształcenia...".

„konieczną jest rzeczą — żeby użyć słów Leona XIII — „by nie tylko w pewnych godzinach wykładało się młodzieży religję, ale by całe nauczanie tknęło duchem chrześcijańskiej pobożności" (l. c. 37).

Całe zatem wychowanie harcerskie, harcmistrze, programy, podręczniki winny być przejęte chrześcijańskim duchem, znajdować się pod kierunkiem Kościoła, w ten sposób, by religja była prawdziwie podstawą całego życia harcerza.

Zapytać by można, dlaczego się o tem mówi, czyżby w Harcerstwie polskiem było inaczej, czyżbyśmy nie spełniali obowiązków religijnych i nie żyli według wskazań Chrystusa. Odrazu trzeba odpowiedzieć, że żyje duch religijny w naszym Ruchu, co więcej, że wzmaga się on i rozszerza. Nasze zjazdy uroczystości, dni pamiątkowe rozpoczynamy od Mszy św., nasz dzień w obozie zaczynamy i kończymy wspólną modlitwą, nasze czyny staramy się kierować etyką katolicką. Nie może nam to jednak wystarczać. Przez świat idzie, dzięki Bogu, radosna fala odrodzenia religijnego. Harcerz — pionier nie może pozostać wobec niej obojętnym, powinien i tu iść „na czele w świt idącej fali". Na zachodzie, a już i u nas w Polsce, budzi się ruch liturgiczny, czas, by on i w Harcerstwie się przejawił. Nasz udział w Mszy św., w modlitwie zbiorowej, w wystąpieniach w czasie świąt i uroczystości kościelnych jest może czasem raczej dorywczy i formalny, czasem może płynący raczej z przyzwyczajenia, niż z głębi przeświadczenia i uczuć religijnych. Musi stać się powszechnym i gorącym.

Światły kapłan — harcmistrz, którego prosiłem o wskazówki, coby uważał za najistotniejsze w życiu religijnem Harcerstwa, tak mi pisał:

„Chrystus po Wniebowstąpieniu żyje w społeczności Kościoła i działa przez niego, wykonując przedewszystkiem swój Urząd Kapłański, przedewszystkiem przez składanie Ofiary Ciała i Krwi Pańskiej. Że życie katolików jest u nas dziś tak rozbite, winą tego jest brak w świadomości ogólnej poczucia jedności. Jeden Bóg, jeden Chrystus, jeden ołtarz, jedna Ofiara i Komunja. Harcerstwo jest społecznością świecką, zaś uzupełni się, przejmując się duchem społeczności kościelnej, co sprawi żywe wprowadzenie w Harcerstwo praktyk katolickich. Wówczas stanie się ono potężnym czynnikiem w „akcji katolickiej" dla swojej zwartości, karności uczucia braterstwa. Stąd duszpasterstwo w Harcerstwie musi być zorganizowane ściśle na podstawie liturgicznej. Wspólna, ale naprawdę wspólna, gdzie się da, Msza św., w którejby wszyscy brali udział czynny i o ile możności wspólna komunja. Duch dobroci harcerskiej przepajać duchem Ofiary Chrystusowej, co przy wysokim stanie etycznym w Harcerstwie nie będzie rzeczą trudną".

Prawdziwie głębokie życie religijne harcerzy-katolików w niczem nie narusza swobody wiary i praktyk harcerzy wyznań innych, zgodnych z zasadami naszej ideologji, przeciwnie, im bardziej będziemy przywiązani do naszej religji i naszych religijnych przeżyć, tem więcej będziemy szanować je u innych druhów, zawsze jednak wymagając, by należeli do jakiegoś wyznania i praktyki jego wykonywali. Władze związkowe nie omieszkają porozumieć się z odpowiedniemi czynnikami w celu zapewnienia opieki duchownej harcerzom — niekatolikom.

Punkt trzeci naszego tematu, wskazanie wartości systemu harcerskiego dla wychowania religijnego, winien stanowić przedmiot osobnego opracowania i omówienia, tutaj zaznaczyliśmy go tylko.



*) Wsk. d. skm., str. 111.

# Generał Weygand o Cudzie nad Wisłą.

Cud Wisły, powiedziano. Cud, czy to znaczy zdarzenie, w którem objawia się ręka Opatrzności? Nie ja będę temu przeczył bo powiedziałem, w owym sierpniu r. 1920, z jaką żarliwością naród polski padał na kolana w kościołach i szedł w procesjach po ulicach Warszawy. A zresztą, czyż przygotowaniem tego drugiego cudu nie był już pierwszy, gdy po wojnie światowej widziało się, pod skrzydłami Orła Białego, zrośnięcie trzech części rozdartych, które były między siebie rozdzieliły na więcej niż sto lat trzy Cesarstwa, dzisiaj pogrążone, które w czasie wojny znalazły się w dwu obozach przeciwnych.

Lecz, jak mówi nasze stare przysłowie: pomagaj sobie, a niebo ci dopomoże, tak też i Polska cudownie sobie pomogła.

Naprzód, w długim okresie czasu, gdy wielu sądziło, że jest ona już tylko sławnem wspomnieniem, wszystkie jej dzieci, gdziekolwiekby były, czy to żyjąc w niewoli na ziemiach dawnej Polski, czyto na wychodźtwie w krajach Europy i Ameryki, nigdy nie przestały być Polakami, kochać Ojczyznę, znać jej dzieje, mówić jej językiem, pragnąć gorąco jej zbawienia. To też, gdy wielkie dnie nadeszły, wszyscy powstali, by spełnić zadanie, do którego od kilku pokoleń przygotowywali się ojcowie. I oto na wezwanie Paderewskiego przybyło ze St. Zj. Ameryki ponad 15.000 ochotników, którzy stworzyli podstawę polskich dywizji, utworzonych we Francji.

A potem, w czasie ciężkich przejść roku 1920, widzieliście, jak bardzo Polska sobie pomagała i jak, sprowadzona niemal do własnych tylko swych zasobów, dzięki silnej woli Rządu, Dowództwa, nieustraszonej odwadze i ofiarności żołnierzy, wierze wszystkich Polaków w losy Ojczyzny, mogła podnieść się z klęski w sposób tak prawdziwie niezwykły. A od tego czasu okazała się też Polska godną swego zwycięstwa. Spokojna i nieulegająca upojeniu, prowadzi ona, pośród sąsiadów potężnych i trudnych, politykę istotnie twórczą, cierpliwą i pokojową, odbudowując swą skarbowość i wydobywając na jaw swe bogactwa gospodarcze, tak iż nie słyszy się tego pytania: czy sądzicie, że Polska ma warunki życia? Zarazem zaś nie zapomina o tem zwycięstwie i stara się mieć wojsko zdolne ocalić ją znowu, gdyby nieszczęście chciało, że taka byłaby konieczność.

Wojna światowa, ze swemi rzeziami i spustoszeniami, była plagą bezprzykładną w dziejach. Ale pozostawiła nam wielkie nauki. Jedną z najpiękniejszych jest zwycięstwo pod Warszawą.

*Uczy nas ono, że, jeśli kraj jakiś chce żyć w wolności i szacunku, musi utrzymywać we wszystkich gorące uczucie miłości ojczyzny, oraz że, we wszystkich umysłach tym płomieniem oświeconych, musi uwydatnić znaczenie wysiłku i konieczność poświęcenia, bo bez wysiłków i poświęceń nigdy nie dokonano niczego wielkiego. Uczy nas ono, jednem słowem, że narody mają los, na jaki zasługują. Podobnie jak Polska, tak i Belgja, w wojnie jak w pokoju, dała światu wspaniałe świadectwo tej prawdy.*

## ROCZNICE HISTORYCZNE.

*Październik.* podał *T. Maresz.*

| dzień | rok | |
|---|---|---|
| 5 | 1831 | Gen. Rybiński składa broń Prusakom w Brodnicy nad Drwęcą. |
| 7 | 1918 | Rada Regencyjna proklamuje zjednoczenie i niepodległość Polski. |
| 9 | 1920 | Gen. Żeligowski zajmuje Wilno. |
| 11 | 1779 | Śmierć Kazimierza Pułaskiego. |
| 10 | 1794 | Bitwa pod Maciejowicami. |
| 10 | 1863 | Traugutt ogłasza się dyktatorem. |
| 12 | 1920 | Podpisanie preliminarjów pokojowych z Rosją w Rydze. |
| 14 | 1809 | Powiększenie Księstwa Warszawskiego. |
| 15 | 1817 | Śmierć Tad. Kościuszki w Solurze. |
| 16 | 1861 | Sprofanowanie kościołów w Warszawie przez Moskali. |
| 16-19 | 1813 | Bitwa narodów pod Lipskiem 19.X, Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego. |
| 19 | 1655 | Szwedzi zajmują Kraków. |
| 24 | 1914 | Legjony zdobywają Nadwórnę. |
| 31 | 1918 | Kraków przechodzi bez walk w ręce polskie. |

*Ludwik Jaxa Bykowski, Prof. Uniw., Poznań.*

# Wychowanie państwowe i narodowe.

Stanowczo i bezwzględnie oświadczam się za wychowaniem narodowem. Wychowanie kosmopolityczne, wszechludzkie, oderwane od wszelkich tradycyj byłoby spłyceniem życia. Przeciwnie, idea narodowa posiada wszelkie znamiona żywotności i dziś obowiązują słowa Szczepanowskiego, iż „jest ona osią, około której obraca się historja nowożytna". Ważność narodowego wychowania podnosi też współczesny socjolog, prof. Znaniecki: „Zadaniem narodu jest rozwijanie swoistej kultury narodowej we wszystkich dziedzinach ducha, każda kultura narodowa bowiem jest dzisiaj mniej lub więcej zróżniczkowaną odmianą kultury wszechludzkiej, odmianą tem cenniejszą dla innych narodów, im bardziej jest oryginalną, a zarazem im głębiej zakorzenioną we wspólnem podłożu ogólno - ludzkich dążeń i problematów duchowych". Naród uważam za silny zespół psychiczny, wynikły z przyrodzonego i dziejowego rozwoju, mający swoistą misję dziejową, którą spełniając, tem samem najwydatniej i najnaturalniej współdziała w doskonaleniu całej ludzkości i powiększaniu kultury świata.

Misja Polski zmieniała się w ciągu wieków. W zaraniu dziejów było nią stworzenie samodzielnego ośrodka kulturalnego i państwowego wśród plemion słowiańskich. Misję tę, mimo wahań w okresie podziałów, Polska spełniła, a po zjednoczeniu za Łokietka i umocnieniu za Kazimierza Wielkiego poniosła swą misję cywilizacyjną daleko na wschód. Potem przez wieki byliśmy świadomie „przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji łacińskiej". Zkolei w okresie upadku i rozbiorów zasadniczą ideją było dążenie do zjednoczenia i niepodległości.

Dziś, gdyśmy ten cel uzyskali, naszą wytyczną winno być wzmocnienie i ufundowanie ojczyzny, pa-

# *Chwila skupienia...*

*Do nędzy przywodzi ręka zdradliwa, ale ręka pracowita wzbogaca.*

*Bogactwa źle nabyte umniejszą się, ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich.*

*Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych.*

*Panu pożycza, kto ma litość nad ubogim, a On mu za dobrodziejstwo jego odda.*

Przypowieści Salomonowe.

*Harcerz jest oszczędny i ofiarny.*

Oszczędny nie przez sknerstwo, lecz przez przezorność; by nie być ciężarem dla innych i pomagać potrzebującym; ofiarny — „na odzianie i nakarmienie Matki-Ojczyzny".

Gry hazardowe i wogóle trwonienie czasu i majątku uważa za grzech narodowy.

---

miętajmy, iż nie byłaby możliwą ekspansja i pokojowe unje bez „zmurowania" samej Polski przez Wielkiego Króla - budowniczego. Ewolucja dziejów Europy wskaże nam dalsze drogi: czy będziemy nieść dalej kulturę łacińską na wschód, czy chronić od zagłady i rewindykować stracone rubieże na Zachodzie. Narazie, bliżsi, zdaje się, jesteśmy misji Chrobrego, by stać się ochroną przed groźnym dla całego świata zalewem germańskim. Ta idea powinna przyświecać także i szkole polskiej, która dla niej powinna urabiać swych wychowanków.

Tej misji musi też odpowiadać typ, któryby był wyrazicielem samowiedzy narodowej, budowniczym przyszłości. Typem tym jest, jak dawniej, typ żołnierza - obywatela, jak go przed laty nazwał Z. Balicki, a któremu obecnie Minister Czerwiński dał miano bojownika i pracownika. Typ ten musi być oczywiście, pojęty w jak najwznioślejszem znaczeniu i w przystosowaniu do dzisiejszych potrzeb Ojczyzny.

Spróbujmy rozpatrzeć ideę państwowości w oderwaniu od narodu. Przecie i przed wojną istniały państwa, w których los kazał nam pędzić żywot. Dlaczegóż więc czuliśmy się niewolnikami, dlaczego podnosiliśmy powstania? Boć przecie tamto były państwa obce, a dziś mamy nasze, Rzeczpospolitą Polską. Jakże więc będzie wyglądało pojęcie państwowości w oderwaniu od narodu, jak zwłaszcza będzie wyglądało wychowanie Polaków w polskiej szkole? Przecie mamy ich wychować nie dla byle jakiego państwa, ale dla Polski, Polski potężnej, mocarstwowej. Upadły przecie pojęcia państw dynastycznych, tem mniej nie mogłyby się utrzymać oparte na jakiejś rządzącej oligarchji. Utrzymują się tylko państwa narodowe. Rozpadła się wskutek wielkiej wojny Austrja, będąca sztucznym zlepkiem narodów, rozeszły się przedtem tak pokrewne kraje, jak Szwecja i Norwegja, emancypuje się Irlandja i różne dominja angielskie, a utrzymały się mimo klęski Niemcy jednolite narodowo, a nawet mała i słaba Bułgarja.

Jakaż idea łączyć będzie nas, Polaków, jeśli wykluczymy pojęcie narodu i państwa własnego, narodowego, polskiego? Jak wychowamy naszą młodzież na obrońców choćby Pomorza, jeśli nie będziemy wpajali w serca pojęcia państwa, związanego z duchem narodu, obrońców na tę chwilę, gdy inni zechcą nam „poprawiać" granice, choćby za „korytarz", dając Litwę, czy inne jakoweś Niderlandy. Wszak i to byłoby państwo, może jeszcze z etykietą polską, wszak i Pomorzanie nie będą bez państwa, czy więc może wychowywać ich tak, by zmiana ta była dla nich obojętna? Nie dla byle jakiego więc państwa mamy wychowywać naszą młodzież, ale dla państwa polskiego i tylko polskiego, a to bez wyrobienia poczucia narodowego Polaków, bez wzbudzenia w nich „nacjonalizmu", nakazującego, by państwo to było mocarstwem silnem i trwałem, rozrastającem się i samodzielnem, opartem o przyrodzone podstawy, jest przecie nie do pomyślenia.

Wychowanie w jakiejś abstrakcji państwowej wyhoduje obywateli, którzy zadowolą się może obywatelstwem Paneuropy, a może i potężnych Niemiec, czy federacji sowieckiej, ale nie wytworzy Polaków, zdolnych do poświęceń za Polskę. Nie widzę tedy przeciwieństwa między wychowaniem państwowem a narodowem: owszem, wychowanie państwowe znajduje realną i trwałą podstawę w wychowaniu narodowem Polaków. Godzę się w tym względzie z p. Radwanem, który przed 12 laty pisał: „Szkoła nie może być narzędziem polityki nietylko w ręku rządzącej partji, lecz nawet w ręku żadnego rządu. Kształtowanie pokoleń nie może zależeć od zmiennych chwilowych prądów i programów, od zmiany gabinetu ministrów. Szkoła może być jedynie funkcją życia i rozwoju narodu na przestrzeni wieków".

Wychowanie państwowe winno wyrobić poczucie jego trwałości i praworządności, a to bynajmniej nie wchodzi w kolizję z pojęciem wychowania narodowego. Winno też uświadomić młodzież o bieżących potrzebach państwa, obowiązek dwojenia się i trojenia w pracy wszystkich Polaków, by nadrobić zaniedbania z okresu niewoli.

Ale nie dość na tem. Nasze wychowanie państwowe polskie musi być szersze, niż narodowe, musi objąć i inne ludy, mieszkające na ziemiach Rzeczypospolitej i nauczyć je przynajmniej praworządności, będącej podstawą każdego państwa. Rzecz niełatwa, bo nie można stosować szablonu, owszem, inaczej trzeba traktować Polaków, inaczej nieuświadomionych „tutejszych", inaczej mniejszości tubylcze, inaczej przybyszów pasorzytujących; inaczej szary, spokojny tłum, inaczej „prowodyrów", nie kryjących się z wrogiemi uczuciami.

(Wykład wygłoszony w Kole Warszawskiem T. N. S. W. 24.II.1930, w skróceniu; patrz Przegląd Pedagogiczny, Nr. 11, R. 1930).

---

### ANKIETA W SPRAWIE „HARCMISTRZA".

**Redakcja prosi wszystkich prenumeratorów, czytelników i przyjaciół pisma o rozważenie poniższych pytań i o nadesłanie na nie odpowiedzi przed 20 października 1930 r.**

**1) Jakich materjałów odczuwa się brak w „Hm". Jakie należałoby wprowadzić nowe działy (działy dotychczasowe — patrz spis rzeczy w roczniku 1929). Czy pożądane byłoby wprowadzenie utworów literackich, poezji i prozy beletrystycznej.**

**2) Jakie życzenia nasuwają się co do: a) sposobu ujęcia tematów; b) formy zewnętrznej (format, ilustracje, druk, papier i t. p.).**

**3) Co zrobić, aby pozyskać więcej współpracowników, stałych korespondentów z wszystkich Komend Chorągwi, oraz korespondencje o treści pracy drużyn, o ważnych zdarzeniach.**

**4) W jaki sposób możnaby zyskać większą ilość prenumeratorów i czytelników; zachęcić do szczegółowego czytania „Harcmistrza".**

**5) Jakie jeszcze uwagi w sprawie „Hm." narzucają się.**

# Organizacja środowisk kierowniczych.

(Uwagi w związku z artykułem Dha W. Sawickiego w styczniowym r. b. „Harcmistrzu".

1. Kmdt. środowiska powinien stać ponad drużynami a więc nie może być drużynowym. Jako najstarszy według ref. powinien prowadzić najlepiej swoją drużynę, wobec czego może spotkać się z zarzutem, że faworyzuje swoją drużynę, wyrobi się „nienormalny" stosunek innych drużynowych, stąd może byłoby to i częściowo niepedagogiczne — a dla współzawodnictwa — niezdrowym objawem.

2. Dodatnią stroną jest podciągnięcie wszystkich drużyn pod hufce powiat. ew. okręgowe. Nastąpi żywsza praca w drużynach. Drużyny t. zw. samodzielne podlegające wprost K. Ch. po części „spały" z braku ściślejszego kontaktu z władzami i brakiem bodźca do pracy.

3. Nie uważam za wskazane powiększać i różniczkować „sztabu". W K. Ch. wystarczy 7 — 9 członków, reszta zwyczajnie „obija się" w K. H. maxim. 4 — 5, zato można i pożądanem byłoby wciągać do prac doraźnych instruktorów pracujących w drużynach, hufcach.

4. Bardzo pożądanem zjawiskiem byłoby urządzanie częstych odpraw hufcowych (vide Chor. Śląska) jedna na miesiąc ew. 2 na kwartał, celem bliższej współpracy z władzami i uzgadnianiem programów pracy, wspólnych przedsięwzięć i t. p.

5. Rejestracja hufców godna najgorętszego poparcia. Nowy bodziec do pracy (ale kto wie czy i... nie — obowiązkowości, i t. p.), lecz na wzór drużyn t. j. na 3 kateg. A, B, C, a mianowicie pewne K. H. mogą mieć przeważającą ilość plusów a jednak według rejestracji nie powinny otrzymać kat. A, a więc dobrą okazałaby się kateg. przejściowa t. j. „B", gdyż byłoby częściowo niesprawiedliwością, aby K. H., która coś robi była na równi z tą co nic nie robi.

6. Zebrania raz na tydzień uważam za zbyt częste, a) brak czasu; b) brak spraw, któreby wymagały tygodniowych zebrań, wytworzyłby się nastrój powierzchownego traktowania i takiego „codziennego" zmechanizowania, nie wyklucza to, że zajdzie potrzeba urządzić i 2 zebrania na tydzień. Chodzi o to, by zbytnio nie amerykanizować naszej pracy.

Godne podkreślenia: nastrój zebrań i pewna nieprzesadzona ostentacyjność zebrań.

Na zebraniach (odprawach) zwłaszcza K. Ch. miesięcznych, uważałbym za *obowiązkowe* dokładne referowanie i dyskutowanie „Harcmistrza" i „Wiad. Urzęd."; podciągłoby to zainteresowanie się „urzędowym" organem i poznaliby wszyscy „najświeższe" rozporządzenia Władz ZHP. (Zdarza się bowiem często, że nie znają ich). Prócz tego omawianoby sprawy wspólnych wystąpień, zawodów sportowych i harcerskich i t. p.

7. Wydział gospodarczy możnaby było rozszerzyć ew. rozdzielić na 2 sekcje, a) skarbowa, b) dochodowa.

A) (skarbowa dla badania kasowości drużyn), coś do Komisji Rewizyjnej podobne. Zadaniem jej byłoby dokładne przeszkontrowanie kasy i majątku druw listopadzie ew. grudniu.

Wszelkie najuczciwsze i najsolidniejsze instytucje i stowarzyszenia są szkontrowane przez swe Komisje Rewizyjne, dziwnym zbiegiem okoliczności w drużynach harcerskich — nie bada się tego. Czy tak solidnie przestrzega się zwłaszcza 1-szego prawa, wątpię?! Niby powinni to wykonać lustratorzy, lecz albo nie są z tem obznajmieni dokładnie, albo, co przeważnie bywa, lustrują wyrobienie techniczne, wiadomości o Harcerstwie i t. p.

Zamknięcie kasowe winno być przez K. Ch. zatwierdzone. Unikniemy prze to niewłaściwości, które często się zdarzają i nauczymy drużynowych solidnej gospodarki finansowej! Rzecz w praktyce nie tak trudna do zrealizowania. Księgi odpowiednie z dowodami przesyła się do K. Ch. lub zabiera się na odprawę. Nie potrzeba wyjazdów.

B) d o c h o d o w a: Harcerstwo, mające za sobą 20 lat, bardzo kuleje finansowo!? Przyczyna w braku dobrej i zorganizowanej a systematycznej akcji. S. dochodowa starałaby się o utworzenie ew. o pomoc (jeżeli istnieje) harc. spółdzielni, sklepików, hurtowni dla sklepików harc., a takie istnieją! urządzanie odczytów (propaganda i dochód) z przeźroczami, wieczorki, dnie Harcerza, loterje spożywcze, wytwórnia namiotów (w Łodzi firma „Warsztacki" wyrabia namioty prawie wyłącznie dla harcerstwa! czy nie mogliby zarobić tego sami harcerze?), pośrednictwo w zbycie przedmiotów wykonanych przez S. H. t. j. drużyny rzemieślnicze (vide artykuł Dha Fuska z Biecza). Każdy może powiedzieć, że wymaga tomakładu pracy i kapitałów, ale zacznijmy od małego (po amerykańsku). Wina dotychczasowa, że nie zaczęto. Przytem powinniśmy pamiętać, że odpowiedni ludzie — na odpowiednich miejscach.

*Rudolf L. Korzeniowski*, phm.

---

**Materjały do historji Harcerstwa.**

NACZELNE DOWÓDZTWO
WOJSK LITWY ŚRODKOWEJ
W I L N O

ROZKAZ L. 3 z dn. 20.X.1920 r.

*p. 7 z dnia 11.X.1920 r. „Ażeby zachować w pamięci narodu udział w wyzwoleniu naszej Ojczyzny ochotników Rzeczypospolitej Polskiej, a także kwiatu naszej młodzieży — Harcerzy, rozkazuję mianować 5 p. p. ochotniczym, 6 p. p. harcerskim".*

(—) *Żeligowski*
gen. i Naczelny D-ca W.L. Środkowej

(—) *Bobicki*
pułk. Szt. Gen. i Dyrektor
Dep. Obr. Kraj.

## Sposobność do przyjacielskiej usługi.

„Badanie przyczyn powstawania uszkodzeń na linjach telegraficznych i telefonicznych wykazuje, iż znaczny procent tych uszkodzeń wynika z winy mieszkańców tych okolic, przez które przebiegają linje telegraficzne i telefoniczne. Wypływa to stąd, że szerokie masy ludności nieświadome są tej ważnej roli, jaką obecnie w życiu publicznem i prywatnem odgrywa telegraf i telefon, jako najszybsze środki komunikacyjne.

W szczególności dzieci (chłopcy, młodzież szkolna) dla zabawy tłuką izolatory, rzucając w nie kamieniami, przerywają przewody, lub zarzucają na nie przedmioty, jak gałęzie, szmaty, sznurki, kawałki drutu i t. p.

Te napozór drobne uszkodzenia, wskutek specjalnych właściwości urządzeń telegraficznych i telefonicznych, powodują częściowo lub całkowicie przerwanie komunikacji, co pociąga za sobą znaczne straty bezpośrednie materjalne dla Skarbu, oraz pośrednie o znaczeniu społecznem.

Straty, jakie ponosi wskutek tego Skarb Państwa, są bardzo dotkliwe. Według obliczeń, dokonanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, corocznie bywa tłuczonych 160.000 izolatorów. Ponieważ zaś takie uszkodzenie powoduje nie tylko wydatek w postaci zakupienia nowego izolatora, ze stacji odległej nieraz o kilkanaście kilometrów; ponieważ dalszą stratą dla Skarbu jest unieruchomienie na pewien czas uszkodzonej linji telefonicznej czy telegraficznej, przeto jak wykazuje skrupulatne obliczenie, straty Skarbu z tego powodu wynoszą rocznie około 7.000.000 złotych.

Straty Skarbu Państwa dotykają oczywiście pośrednio wszystkich obywateli. Ponadto o wiele dotkliwszemi i nieprzewidzianemi w skutkach są straty o charakterze moralnym, jako to, spóźnianie wiadomości o chorobie lub śmierci, napadzie bandyckim, pożarze i t. p., a szczególniej opóźnienia telegramów i rozmów w sprawach obrony Państwa".

To, co wyżej podaliśmy, zaczerpnęliśmy z okólnika Ministra W. R. i O. P., który wzywa do uświadomienia dziatwy i młodzieży szkolnej o ważności komunikacji telegraficznej i telefonicznej i o złych skutkach psucia jej, przyczem szkodnicy narażają się także osobiście, gdyż rodzice lub opiekunowie mogą być pociągani do pokrycia szkód.

Harcerz dobrze rozumie znaczenie środków łączności. Niechaj więc drużynowi wykorzystają tę sposobność przyjacielskiej usługi dla kraju i dopomogą do uświadomienia całej młodzieży. (S).

## Konkurs na zilustrowanie „Chłopów" Reymonta.

Bibljoteka Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, pragnąc zwrócić uwagę harcerek i harcerzy na twórczość Wł. St. Reymonta, ogłasza konkurs na zilustrowanie „Chłopów".

W konkursie mogą wziąć udział harcerki i harcerze wszystkich Chorągwi pojedyńczo lub zastępami.

Konkurs przewiduje ilustracje: a) rysunkowo-malarskie; b) graficzne; c) fotograficzne; d) pocztówkowe.

a) do grupy tej zaliczone będą wszystkie kompozycje własne lub zaczerpnięte z natury, wykonane jako rysunki ołówkiem, kredą, węglem i t. d., oraz malowane akwarelą lub inną techniką. Format od 9x12 do 12x18.

b) kompozycje własne lub zaczerpnięte z natury wykonane metodami graficznemi lub im odpowiadającemi. Format od 5x8 do 12x18.

c) własne zdjęcia fotograficzne, przedstawiające odpowiednie sceny z życia ludu, nadające się do zilustrowania treści utworu. Format od 6x9 do 9x12.

d) pocztówki względnie obrazki wybitnych malarzy polskich skompletowane doborowo i w dużej ilości. Format maximum 15x25.

Najmniejszą ilość prac wykonanych ręcznie lub aparatem fotograficznym określa się na 12-cie; pocztówek względnie obrazków 36.

Ustanawia się po dwie nagrody dla każdego działu prac konkursowych — pierwsza wartości 30 zł., druga 20 zł.

Nagrodzone prace przechodzą na własność Bibljoteki Chorągwi Łódzkiej Z. H. P., inne na żądanie będą odsyłane.

Sąd Konkursowy stanowią: a) trzy osoby z Kierownictwa Bibljoteki Chor. Łódzkiej Z. H. P.; b) po jednej z każdej miejscowych Komend Chorągwi; c) przedstawiciel Łódzkiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich; d) dwie osoby w roli rzeczoznawców, powołane przez Przewodniczącego Sądu.

Przewodniczącym Sądu Konkursowego jest Kierownik Bibljoteki.

Sąd Konkursowy w ciągu miesiąca października ogłosi wynik konkursu.

Wykonane prace należy nadsyłać pod adresem: Bibljoteka Harcerska — Łódź, Ewangielicka 9, w dniach 15 września do 1 października 1930 roku. Prace otrzymane po tym terminie nie będą podlegały Sądowi Konkursowemu.

Wszystkie prace przesyłać należy listem poleconym, przyczem każdy egzemplarz na odwrocie winien być zaopatrzony godłem, ponadto odpowiednim wyjątkiem z utworu, do którego dostosowano ilustrację. Przy każdej cytacie należy podać wydanie, tom, stronę i wiersz. Do przesyłki należy dołączyć w kopercie zaklejonej i zaopatrzonej godłem autora—nazwisko, przydział.

Konkurs nie może być odwołany.

## „Przeciw Prądowi".

Pod tym tytułem Stanisław Piasecki (syn Druha Profesora Eugenjusza, a wychowanek VII Lwowskiej Drużyny Harcerskiej) ogłasza w jednem z pism codziennych cykl artykułów, w których występuje przeciw współczesnej manji zawodów sportowych i sprowadzania na łamach prasy, a w rezultacie w opinji szerokich mas, całego zagadnienia kultury fizycznej do zagadnienia rekordów i rozgrywek publicznych.

„Dzieje się coś takiego, jakby sport tumanem piasku zasypał ludziom oczy, oślepił i pchnął w jakiś owczy pęd. Stado mknie na złamanie karku nie widząc nic naokoło — prócz siebie. A ten pęd warjacki porywa coraz szersze masy. I tak stado zaślepieńców sportu rośnie, potężnieje, ogromnieje z godziny na godzinę. Żebyż to chociaż zwiększało się stado sportowców czynnych! Ale nie! Rośnie stado chwalców sportu. Wszędzie: w prasie, w sztuce, w nauce. Ci wytwarzają opinję, ci mącą pojęcia, ci tworzą złudę wszechobecności i wszechwładzy sportu, przesłaniającą rzeczywistość i pogrążającą w cień głęboki wszystko, co w naszej kulturze fizycznej jest zdrowe i cenne".

„Prym w owczym pędzie sportowym dzierży prasa. To jest główna kuźnia chwały skoczków, biegaczy, bokserów, i innych piłkarzy. Stąd rozchodzą się w społeczeństwo opaczne sądy o wartości i znaczeniu rekordów i mistrzostw, tu klei się naprędce wygodny aksjomat, że sport i wychowanie fizyczne to jedno. Bo gdy już postawi się taki aksjomat, można potem całemi stronami rozpisywać się o każdym szczególiku spotkania na ten przykład Nurmiego z Petkiewiczem, a równocześnie ani słówkiem nie wspomnieć o zlocie kilkudziesięciu tysięcy harcerzy. Wobec zwycięstwa jednego Polaka nad Nurmim, jakieś tam tysiące młodzieży zorganizowanej w związek wychowawczy — to przecież drobiazg bez znaczenia".

„Te organizacje, które są istotnie ostoją wychowania fizycznego, stowarzyszenia ideowo - wychowawcze, nie zaślepione w rekordomanji sportowej, ale urabiające swych członków według przemyślanej metody na zdrowych i dzielnych obywateli - obrońców kraju — są poza zainteresowaniami prasy i opinji. Wiodą żywot Kopciuszka, o którego się nie dba, ani na bal nie zaprasza. Cóż potem dziwnego, że Kopciuszek chcąc wejść w światło żyrandoli zaciekawienia i choć w przedpokoju sali balowej się znaleźć, musi przywdziewać cudze szatki.

„I to jest niebezpieczeństwo najgroźniejsze. Harcerstwo Sokolstwo, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej — że wymienię tylko te najliczebniejsze organizacje podporządkowujące ćwiczenia cielesne rozumnej myśli wychowawczej — w owczym pędzie, jaki szaleje wokół nich zaczynają tracić równowagę. Coraz częściej słyszy się o tworzeniu harcerskich klubów sportowych, o biciu rekordów przez Sokołów, którzy zaniedbując gimnastykę i gry ruchowe ulegają hypnozie sportu rekordowego, o zawodach na pokaz Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

„Atmosfera robi swoje. Ci i owi z słabszym kręgosłupem ideowym, wśród ogólnego nastroju, zaczynają wątpić w własne cele, do których wiedzie tak nieefektowna droga, i ulegają pokusie zdobycia poklasku za to, co w modzie. To też wielki już czas zabrać się na dobre do przewietrzenia atmosfery, która zaczyna dławić nawet najodporniejszych".

## Skauting w Czechosłowacji.

Przygotowania Svazu Junaku Skautu do Zlotu narodowego, który Czesi chcą połączyć ze Zlotem Wszechsłowiańskim, trwają w całej pełni, Zlot, jak już donosił Harcmistrz odbyć się ma koło Pragi.

Męska organizacja Skautingu czeskosłowackiego zdecydowała zaprosić do współpracy nad wychowaniem wilcząt kobiety. Jak na razie drużyny wilczęce rozwijają się głównie w Pradze. Komisarz Wilcząt przy Naczelnictwie uważa, że mimo dość dużej literatury wilczęcej, własnej i tłumaczonej z obcych języków, praca nad wilczętami znajduje się ciągle jeszcze w stadjum prób i eksperymentów. Ostatnio urządzono w Pradze pierwszy kurs dla drużynowych wilcząt, wznowiono w „Skaucie - Junaku" dział wilczęcy, przygotowano zawody wilcząt, oraz urządzono dwa wielkie zebrania wilczęce w Pradze.

W lutym b. r. odbył się Zjazd Walny Svazu Junaku Skautu Republiki Czeskosłowackiej. Zjazdy te odbywają się co dwa lata.

W związku ze sprawozdaniem nasuwają się ciekawe uwagi co do rozwoju ilościowego Związku.

| Rok | Skauci | Skautki | Wilczęta | Zuchy | Rover Sk. | Old. Sk-ci | Old. Sk-tki | Wodni Sk. | Tabornicy | Sk. instruktorzy | Sk. niemieccy | Sk. żydowscy | Sk. węgierscy | Sk. ukraińscy | Sk. katolicy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1923 | 20775 | 2227 | 724 | 125 | 90* | 811 | 19 | 80* | 380 | 2779 | — | — | — | — | — |
| 1925 | 17058 | 1802 | 422 | 115 | 116* | 769 | 49 | 114* | 224 | 2845 | — | — | — | — | — |
| 1927 | 16880 | 1906 | 498 | 95 | 179 | 870 | 42 | 268 | 214 | 2828 | 28 | 1283 | 283 | 143 | — |
| 1929 | 15729 | 1911 | 540 | 86 | 126 | 837 | | 207 | 291 | 3553 | 159 | 1200 | 980 | 174 | 552 |

*) Duża ilość nie zarejestrowanych osobno — lecz w ilości ogólnej w drużynach.

Związek liczył ogółem: w r. 1923 — 28.017 członków, w r. 1925 — 25.107 członków, w r. 1927 — 28.105 członków, w r. 1929 — 30.700 członków.

Statystyki z przed roku 1926 nie podałem, gdyż w pierwszych czterech latach istnienia Związku wszelkie spisy były bardzo nieścisłe, gdyż był to okres ustalania się Svazu.

W latach 1923 — 1929 widzimy w cyfrach globalnych stały wzrost liczebny Związku, z wyjątkiem r. 1925, w którym zmniejszenie się należy przypisać przeprowadzeniu bardzo szczegółowej statystyki (wprowadzenie nowych druków).

Jak jednak z wyżej podanej tabelki wynika wzrost ilości członków dokonuje się głównie dzięki przez Svaz J. Sk. prowadzonej akcji wciągania skautów mniejszości narodowych do szeregów Svazu. Na podstawie najrozmaitszych umów i układów w skład Związku weszły kolejno skautowe organizacje Słowaków, Rusinów, emigracji Ukraińskiej, w r. 1926 dzięki umowie w Kanderstegu — Węgrów, wnet po nich Żydów, wreszcie ostatnie lata przynoszą Niemców i — szczyt „dyplomacji" — skautów katolickich, którzy coprawda do mniejszości narodowych nie należą, ale weszli w skład Svazu na podstawie specjalnej umowy. Głównym jej punktem była zgoda na wprowadzenie Boga do prawa i przyrzeczenia, czego Svaz nie posiada.

Cyfra podstawowego członu Svazu t. j. skautów spada w omawianym okresie z 20.000, na 15.000. Podobnie jest z zuchami, Rover - skautami, Old - skautami, Wodnymi skautami. Nie ulegają wahaniom skautki, wykazując nawet lekki wzrost.

Pozorny wzrost cyfry instruktorów należy tłumaczyć doliczeniem instruktorów organizacyj, wchodzących w skład Svazu na podstawie specjalnych umów.

Poza Svazem z organizacyj mniejszościowych pozostają tylko Polacy.

Również sumaryczna ilość skautów organizacyj pozasvazowych, których w latach 1923 — 27 było 16, stale się zmniejsza. Przedewszystkiem podupada zupełnie skauting komunistyczny, który w 1928 dochodził do 8 — 9.000 członków. organizacje skautingu socjalistycznego różnych odcieni tracą coraz bardziej na znaczeniu.

J. K.

## Członkowie „Płasta" — bandytami.

Dzienniki doniosły: LWÓW, 30.7. (PAT). Dziś około godziny 12,30 między stacją Bóbrka Chlebowice, a miastem Bóbrka dokonano rabunkowego napadu na wóz pocztowy, wiozący pieniądze do urzędu pocztowego w Bóbrce w sumie 55 tysięcy złotych w bilonie i banknotach. Bandyci zabrali 26 tys. złotych w gotówce. Jeden z bandytów podczas pościgu został zabity, jak stwierdzono jest to absolwent gimnazjalny nazwiskiem Grzegorz Pisecki, członek ukraińskiego „Płasta" oraz członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Przy trupie znaleziono 5 tys. złotych pochodzących z rabunku. Jak dalej stwierdzono w napadzie brała udział „piątka" Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Podczas pościgu za bandytami został ciężko ranny posterunkowy PP. Molewski. Policja przytrzymała czterech podejrzanych o współudział członków „Płasta", którzy przebywali w pobliżu miejsca napadu. Posterunkowy Józef Molewski, ranny w napadzie, zmarł w szpitalu w Bóbrce.

Na pogrzebie ś. p. Józefa Molewskiego wygłosił znamienne przemówienie podinspektor Abczyński. Mówił m. inn.:

„I znów stoimy nad otwartą mogiłą policjanta polskiego — mówił podinsp. Abczyński. A mogił tych w ostatnich niewielu dniach przybyło znów kilka i ilość ich jest już bliska 1000.

Dziesięć lat już mija od czasu jak żołnierz polski przestał krwawić w obronie swych granic zewnętrznych, a policjant polski krwawi wciąż nadal w obronie ładu i spokoju wewnętrznego.

Ś. p. Józef Molewski służył w policji od roku 1920 i przez cały czas ten był dobrym i sumiennym pracownikiem i padł od kuli nie zwykłego opryszka, a z ręki skauta ruskiego „płasta" opryszka.

Czem jest skauting na całym świecie? Jest rodziną, społeczeństwem ludzi dobrej woli, męskiej, rycerskiej etyki i umiłowania świata. Ten skauting, który ma w swoich szeregach zabójców, tego rodzaju, co zabójca ś. p. posterunkowego Molewskiego, strzelającego do leżącego już bezbronnego rannego na ziemi i dobijającego go w tak podły sposób, nie jest skautingem w tym znaczeniu, a jest bandą zbrodniarzy, których słusznie międzynarodowy skauting do swego grona przyjąć nie chce.. Kula z ręki kolegi policjanta zabitego, słusznie dosięgła mordercę. A ręka sprawiedliwości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prędzej czy później dosięgnie pozostałych zbrodniarzy tej organizacji. Sprawiedliwość ta nareszcie urwie łeb tej żmiji wyhodowanej na zbyt łagodnej piersi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

To też zbrodniczy strzał ten do polskiego policjanta nie osłabi ani nawet nie zachwieje pozostałych. Każda taka mogiła jest jednem więcej świadectwem polskości tej ziemi i my policjanci pozostali przy życiu, tembardziej mocniej staniemy na tej bezspornie polskiej ziemi, będziemy jeszcze z większą energją i zaparciem się siebie nadstawiali swe piersi w obronie prawych obywateli Rzeczypospolitej i tępieniu wrogów tego porządku, co w imieniu pozostałych trzech tysięcy policjantów województwa lwowskiego jako ich komendant, na grobie tym ślubuję.

Chcę i dlatego mówię tak głośno, aby słowa te moje usłyszeli ci, z szeregów których wyszedł płastun-morderca.

Ty zaś kolego, zrodzony w ziemi Poznańskiej, złożyłeś kości swoje w ziemi lwowskiej śpiąc tu snem wiecznych, niech Ci się wciąż śni ta Polska Wielka i Spokojna".

## Nowa próba tworzenia „Dzikiego harcerstwa".

„Gazeta Polska" (Warszawa) z dn. 19 lipca r. b. zamieściła następującą notatkę: Związek Harcerstwa Robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego.

Harcerstwo polskie nie należy do ostatnich. Organizacja, oparta na wzorach zagranicznych, przeważnie angielskich, funkcjonuje dość sprawnie. Część społeczeństwa, zapoznawszy się z jego zadaniami, z fundamentalną ideologją w postaci dziesięciu praw, usilnie popiera tę instytucję, która ma tak doniosłą rolę do spełnienia.

Zdawałoby sę, że wszystko w porządku. Jednak tak nie jest.

Medal ten ma także swoją odwrotną stronę.

Przedewszystkiem wypadnie przyjrzeć się, kto wypełnia szeregi harcerskie? W przytłaczającej większości, bo w dziewięćdziesięciu kilku procentach młodzież szkolna t. j. uczniowie i uczenice oraz nieliczny odsetek akademików. Więc ci, którzy mają opiekę rodziców i nauczycieli.

A dlaczego Z. H. P. ma w swych szeregach tak znikomą cząstkę młodzieży robotniczej? Dlaczego w zastępach i drużynach niema miejsca dla dzieci z ulicy? Kto się ma niemi opiekować. Czy przytułki, domy poprawcze, areszty i więzienia?

Na pytanie to można dać dwie odpowiedzi. Primo, kierownictwo Z. H. P. poszło po linji najmniejszego oporu. Zawarto umowę z Ministerstwem Oświaty, uzgodniono programy i na tem koniec.

Wszak nic łatwiejszego, jak przyjść do szkoły, odbyć jedną konferencję z dyrekcją i ...placówka gotowa.

Ale dlaczego nie idzie się do ludzi pracy? Co jest przyczyną, że panowie naczelnicy i komendanci nie mogą trafić do sfer robotniczych?

Odpowiedź druga. Proletarjat miast i wsi nie ma zaufania nietyle do ideologji, ile do kierownictwa i metod pracy harcerstwa, nazywając je „pańskiem wojskiem".

Związek Harcerstwa Polskiego kierowany jest pozatem nietylko przez ludzi obcych i nieprzychylnych klasie robotniczej, ale przedewszystkiem przez ludzi, posiadających piętno przynależności partyjnej.

Organizacja młodzieży, nie może być polityczną. Kierownictwo zaś Z. H. P. w stu procentach należy do narodowej demokracji, której czołowymi przedstawicielami są gen. Haller i inni.

Jakże tu w takich warunkach może być mowa o wychowaniu młodzieży robotniczej w duchu nowoczesnej demokracji, w zdrowej ideologji społecznej?

Piękne są hasła harcerskie, boć są częściowo powtórzeniem dziesięciu przykazań boskich. Posiadają jednak swoje „ale".

Dlaczego niema tam mowy o szacunku należnym dla pracy i o jej wyzwoleniu? Czyż harcerz nie powinien, jako przyszły obywatel Rzplitej, znać sprawy ludu pracującego? A dlaczego panowie naczelnicy i komendanci uczą młodzież, że za brata trzeba uznawać tylko innego harcerza? Kto nie harcerz — ten nie bliźni. Gdzież są zasady, że szczere przekonania należy szanować nawet u przeciwnika?

Tak więc kanony harcerskie nie są kompletne i dlatego nie mogą zadowolić ludzi pracy. Pozatem wychowywanie młodzieży w szowiniźmie i obskurantyźmie jest wysoce szkodliwe dla państwa. Wszelkie przejawy innej myśli są przez dzisiejszych władców Z. H. P. zwalczane. Uprzytomnijmy sobie choćby stosunek do Marszałka Piłsudskiego, który jest przecie pierwszym jego protektorem. A niedawne wysoce niekulturalne obstrukcje, jakie czyniono Wacławowi Sieroszewskiemu?...

Na wszystkie te zarzuty i braki, lud robotniczy, dbający o dobro moralne młodego pokolenia, winien odpowiedzieć własną organizacją harcerską, poświęconą ideologji Wielkiego Budowniczego naszego Państwa.

Związek Harcerstwa Robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego nie jest tylko projektem. Ma on już swoje realne kształty. Nie ulega wątpliwości, że niebawem wszystka robotnicza młodzież znajdzie się w jego szeregach, by pracować dla sprawy ludu, dla potęgi i ku chwale własnego kraju. Jan Jastrzębiec.

Nie potrzebujemy wskazywać, jak słabo autor artykuliku orjentuje się zarówno w ideologji Harcerstwa, jak i w jego stosunkach wewnętrznych i w pracy. Nie mamy nic przeciw tworzeniu nowej organizacji młodzieży, zwłaszcza prowadzonej w duchu zbliżonym do harcerskiego, z ideologją służby Bogu i Ojczyźnie, jakkolwiek nasuwa się zastrzeżenie, czy tak rozumiejący Harcerstwo, jak autor notatki, zdolni są w tym duchu pracować. Stanowczo jednak musimy podkreślić, że nie będzie to organizacja harcerska, jak nie jest nią „czerwone harcerstwo". Dlaczego podszywać się pod cudze imię, kiedy można z łatwością znaleźć inną nazwę dla nowego zrzeszenia.

Z notatek w „Dzienniku Lwowskim", „Kurjerze Łódzkim". „Głosie Trybunalskim" (Piotrków), dowiadujemy się, że akcja organizowania „Z. H. R." jest prowadzona w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Radomiu, Białymstoku, Skierniewicach, Siedlcach, Sochaczewie i Skarżysku.

---

**Czas odnowić przedpłatę na IV kwartał 1930 r.**
**Osobom zalegającym z przedpłatą za kwartał III wstrzymujemy wysyłkę numerów.**

---

## Przed dziesięciu laty.

W czasie wakacyj, gdy pogodnie i beztrosko uprawialiśmy harce na łonie przyrody, może przeminęły bez uwagi dwie jeszcze dziesiąte rocznice — o rocznicy Cudu nad Wisłą przypomniał „Harcmistrz" sierpniowy. W tym właśnie czasie w r. 1920 plebiscyt przeprowadzony w najniekorzystniejszych dla nas warunkach, bo po zbyt w krótkim okresie przygotowawczym i w czasie najazdu bolszewickiego — zdecydował o pozostaniu poza państwem polskiem Warmji i Mazurów, a decyzja Rady Ambasadorów, nakreślając granice na Śląsku Cieszyńskim, oderwała od Polski ziemie rdzennie polskie.

Ta druga strata tem dla nas boleśniejsza, że doznaliśmy jej ze strony pobratymczego narodu słowiańskiego: Czesi wyzyskali tragiczne położenie Polski, by przeprowadzić korzystną dla siebie granicę, tak jak w styczniu 1919 roku wyzyskali nasze walki w Małopolsce Wschodniej i w Wielkopolsce, by zająć Śląsk Cieszyński i stworzyć fakt dokonany. Zdarzenia roku 1920 powinny nazawsze pozostać świeżemi w pamięci narodu naszego, jako bardzo pouczające o tem, że na własnych przedewszystkiem siłach trzeba się opierać, a pilnie baczyć, czy ze strony, z której raczej spodziewaćby się należało pomocy, nie grozi szkoda.

## Obóz Gimnazjum im. Sułkowskich z Rydzyny.

Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie zrobiło w tym roku ciekawy eksperyment pedagogiczny, organizując dla wszystkich swoich uczniów (klasy III, IV i V, chłopców około 80) obóz letni nad jez. Serwy koło Augustowa.

Obóz rozpoczęto już 19 maja, zakończono 12 lipca, przyczem w pierwszym okresie prowadzono normalnie tylko w nieco zmniejszonym zakresie te wszystkie nauki szkolne, które nie wymagały odpowiednich laboratorjów i pracowni (jak np. chemja). Na zajęcia szkolne, przygotowania się do lekcji poświęcono przedobiedzia, pozostawiając cały czas popołudniu na wychowanie fizyczne, sporty wodne i pracę ręczną.

W drugiem okresie obozu, po zakończeniu roku szkolnego organizowano mniejsze i większe wyprawy wodne, piesze, rowerowe i kombinowane, zwracając szczególną uwagę na sporty wodne.

Obóz rozporządzał szeregiem łodzi, z czego 4 łodzie (1 żaglówka) i 4 kajaki zostały wykonane całkowicie własnemi siłami chłopców w czasie roku szkolnego w warsztatach szkolnych.

Pod koniec obozu wyruszyły 2 obozy wędrowne, złożone ze starszych chłopców (5-ta klasa): jeden wodny łodziami do Płocka, drugi pieszy z namiotami do Wilna.

Część chłopców w obozie mieściła się w wypożyczonych przez wojsko i Gł. Kwaterę Męską namiotach, reszta w domu wycieczkowym, zbudowanym przez M. W. R. i O. P.

Obóz był subwencjonowany przez P. U. W. F. i P. W., a prowadzony metodami skautowemi przez 2 profesorów harcmistrzów.

Eksperyment powyższy Gimn. im Sułkowskich można uważać za całkowicie udany pod względem pedagogicznym.

---

# Z wydawnictw.

## Bibljografja „Cudu nad Wisłą" i walk 1920 r.

Piłsudski J. marsz., **Rok 1920,** wyd. II, Wojsk. Instytut Nauk. — Wydawn., Warszawa, 1923, str. 378, cena zł. 14.

Jenerał Weygand, **Bitwa o Warszawę,** odczyt wygłoszony w Brukseli, Mazowiecka Spółka Wydawnicza, Warszawa, 1930, str. 31, cena zł. 1.

Gen. Władysław Sikorski, **Nad Wisłą i Wkrą.**

Generał Camon, **Zwycięzki manewr Marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom,** sierpień 1920, studjum strategiczne, z francuskiego przełożył mjr. Dr. Józef Andrzej Teslar, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa, 1930.

Kutrzeba T. płk. S. G., **Bitwa nad Niemnem** (wrzesień—październik 1920), tekst i atlas, Wojsk. Inst. Wojsk.-Wyd., Warszawa, 1920, cena zł. 11 gr. 20.

M. Tuchaczewski, **Pochód za Wisłę,** Moskwa 1923, (przekład Ant. Bogusławskiego, mjr. szt. gen.

A. Przybylski, **Wojna polska 1918 — 1921,** Warszawa 1930, Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawniczy.

Pomarański S. kpt., **Pierwsza wojna polska (1918—1920),** zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego, Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn., Warszawa, 1920, cena zł. 1 gr. 40.

Kukiel M. dr. płk. S. G., **Z doświadczeń kampanji roku 1920 na Ukrainie i w Małopolsce,** Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn., Warszawa, 1921, cena gr. 30.

Petrykowski, **Odwrót 1920 roku** (67 pułku piechoty wielkopolskiej), Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn., Warszawa, 1926, cena zł. 2.

Ks. Adam Gałuszkiewicz, **„Cud nad Wisłą“** str. 24, Kraków, Księg. Krakowska.

**World Girl Guides and Girl Scouts, First Biennial Report July 1 st 1928 to June 30 th 1930 and General Historical Sketch.** (Światowy Ruch Przewodniczek i Skautek, Pierwsze dwuroczne sprawozdanie i ogólny szkic historyczny), str. 98.

Sprawozdanie i szkic historyczny redagowała Dyrektorka Biura Międzynarodowego, Katharine Furse, która zastrzega się na wstępie, że nie rozporządzała kompletnemi materjałami, gdyż mimo zwrócenia się do wszystkich organizacyj zarejestrowanych w biurze, dane historyczne otrzymała tylko z Chin, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Węgier, Norwegji, Finlandji, Południowej Afryki, Szwecji i Ameryki.

Ów „General Historical Sketch“ jest pierwszem i jedynem dotychczas ujęciem historji żeńskiego ruchu skautowego. Obszerne jego streszczenie podamy w następnym numerze. Druga część książki zawiera wykaz organizacyj uznanych przez Komitet Światowy, z podaniem tekstów prawa, przyrzeczenia, zawołań, mundurów i krótkich sprawozdań. Znajdujemy tam zarazem nazwiska kierowniczek organizacyj, adresy i t. d. W całości omawiana książka stanowi wydawnictwo na jakie namawialiśmy Dyrektora Biura Międzynarodowego skautingu męskiego, niestety bez skutku.

Szkoda, że Polska tak słabo jest tu uwzględniona. Znajdujemy tylko rozdzialik informacyjny w drugiej części, wzmianki w dwóch miejscach szkicu historycznego, zabarwione jakby lekkiem niedowierzaniem, że już w 1911 r. były u nas żeńskie drużyny, wzmianka o Dworku Cisowym, wymienienie Polski w wykazach uczestniczek konferencyj — oto wszystko, znacznie mniej niż n. p. o Danji (3,837 skautek), Czechosłowacji (1,460) i w inn. St. S.

Praca zbiorowa, **Ćwiczenia i gry,** w opracowaniu Ewy Grodeckiej i Jadwigi Zwolakowskiej, bibljoteka „Skrzydeł“ Nr. 1, Wydział Wydawnictw Gł. Kw. Ż., Warsz. 1930, str. 115, 135×80, cena 60 groszy.

Druhny ofiarowały Harcerstwu książeczkę małą i tanią, ale bardzo wartościową. Nie mieliśmy od dawna podręcznika „nowych“ gier. Tu jest ich przeszło 190 — i choć nie wszystkie „nowe“, wiele ciekawych. Krótki, ale pełen treści wstęp porusza najważniejsze zagadnienia metodyczne, dając cenne wskazówki drużynowym. Zapewne o tem i owem możnaby podyskutować, n. p. o podziale gier — ale to rzecz drugorzędna wobec pożytecznej całości.

Drużynowi harcerzy z pewnością nie omieszkają zaopatrzyć się w ten zbiór. St. S.

**„Harcerz“,** którego numer powakacyjny wyjdzie 15-go września, a następne będą się ukazywać 15 każdego miesiąca, postawił sobie za zadanie w tym roku szkolnym zrobić próbę przystosowania swej treści do bieżącej pracy drużyn, w ten sposób, aby każdy numer mógł być jak największą pomocą w przeprowadzaniu kolejnych zbiórek i ćwiczeń, równolegle na stopień młodzika i wywiadowcy, a potem na następne. Ten materjał ma stanowić tylko część numeru, ale część zasadniczą. Redakcja spodziewa się w przeprowadzeniu tego planu znaleźć pomoc starszyzny, zwłaszcza drużynowych silniejszych drużyn, którzy mają gotowe programy pracy i materjały do ich realizowania. Zeszyt najbliższy „Harcerza“ ma pomóc drużynom w przeprowadzeniu uroczystości Dziesięciolecia Cudu nad Wisłą.

Wacław Sieroszewski, **Wczoraj i jutro polskiego harcerstwa.** Odbitka z kwartalnika „Zrąb“, Nr. 2, 1930 r., 190x110, str. 23. Autor zatytułował poszczególne części: I. Powstanie i rozwój polskiego ruchu harcerskiego. II. Przyczyny kryzysu. III. Czemu powinna służyć harcerstwo. A. W głąb czy wszerz. B. Polacy i nie — Polacy. C. Kult Państwa. IV. Konkluzje.

**Wojskowy Przegląd Wydawniczy** (nr. 7, lipiec 1930) podaje obszerną notatkę — prospekt o pracy T. Maresza p. t. **„Letnie obozy i kolonje harcerskie“.**

Przy sposobności zwracamy uwagę, że w pracy tej można znaleźć pożyteczne wskazówki do skompletowania wyprawy osobistej i drużyny, do czego najlepiej zabrać się notując zaraz po powrocie z obozu czem trzeba swą wyprawę uzupełnić, a w czasie zimy stopniowo dorabiając względnie do kupując potrzebny sprzęt.

Inż. Eugenjusz Lenartowicz, **„Podręcznik wioślarstwa regatowego“, 1930 r.** Nakł. Głównej Księg. Wojskowej. Po krótkim wstępie historycznym omawia autor naukę, styl i technikę wiosłowania, opisuję osady, tabor regatowy i regaty, wreszcie podaje również podstawowe wiadomości z zakresu budowy łodzi wyścigowych. Pracę ilustrują rysunki. Jest to jedyne wydawnictwo z tego zakresu w naszej literaturze sportowej. (m).

Ks. Dr. Mieczysław Dybowski, **Życie katolickie,** Skł. Gł. w księgarni „Książnica Atlas“, podręcznik liturgiki, Warsz. 1930, str. 147, z 10 symbolicznemi winietami Ireny Dybowskiej. Książka ks. Dybowskiego pomyślana jest jako podręcznik szkolny. Niechaj ten charakter jednak nie odstrasza nas starszych— nic w niej niema „szkolarskiego“, a ujęcie tematu, dostępne młodzieży, dzięki prostemu językowi z pewnością pociągnie i dorosłych, do których przemówi piękną forma literacka, a których zainteresuje treść, m. in. dzięki szczęśliwemu przez autora połączeniu przedstawienia liturgji z obrazem rozwoju jej w ciągu wieków.

„Starzy“ — zwykle zapominamy, czego nas uczono w szkole. Najlepszy dowód, że bardzo niewielu tylko ludzi dorosłych umie się zachować w kościele. Przeciętny Polak, nawet praktykujący katolik, w dziedzinie obrzędów kościelnych i form nabożeństw jest bardzo często ignorantem. A jednak prawdziwe życie katolika ściśle związane być winno z życiem liturgicznem kościoła. Więcej: życie katolickie to życie liturgiczne. Skorzystajmy więc z tej pomocy, jaką nam daje ks. Dybowski i z pięknej jego książki uczmy się, lub też przypominajmy sobie liturgikę. St. S.

Ks. Czesław Kaczmarek. **Podstawy i organizacja Akcji Katolickiej.** Warszawa, 1930, str. VIII+86.

Niewielkie rozmiarami, ale w treść bogate jest dzieło Ks. Kaczmarka, które się ukazało ostatnio na półkach księgarskich. Autor wykłada gruntownie a przystępnie o istocie Akcji Katolickiej, o zakresie jej działania, ustosunkowaniu się do stowarzyszeń religijnych, do polityki, do działalności ekonomiczno-społecznej organizacyj katolickich. Jeden rozdział poświęcony został omówieniu potrzeby, cech charakterystycznych i roli elity katolickiej.

Ks. Dr. Kaczmarek, który lat kilka poświęcił studjum społeczno-politycznym w uniwersytetach w Lille i w Paryżu, a zarazem przyglądał się pracom praktycznym z tej dziedziny w różnych krajach, obecnie zaś z powodzeniem pracuje jako dyrektor Związku Młodzieży Polskiej w djecezji Płockiej, chce i umie dzielić się z czytelnikami dorobkiem swej wiedzy i doświadczenia w dziedzinie Akcji Katolickiej.

Gdy o Akcji Katolickiej tyle się mówi i pisze w ostatnich czasach i gdy nie wszyscy wyraźnie zdają sprawę sobie, czem jest owa Akcja Katolicka i jak się do niej zabrać, praca Ks. Kaczmarka, przynosząca dużo wiadomości teoretycznych i wskazówek praktycznych, w sposób szczególny zasługuje na uwagę.

---

**Medal „Cudu nad Wisłą“.** Celem uczczenia Dziesiątej Rocznicy zwycięstwa pod Warszawą został wydany Medal „Cudu nad Wisłą“, z którego dochód całkowity przeznaczono na cele misyjne.

Z jednej strony medalu mamy mapę Polski, z drugiej popiersie Ojca Św. Piusa XI. Kupujący medal (cena 10 zł.), otrzymują równocześnie broszurę „O prześladowaniu religji w Rosji Sowieckiej“. Szczegółowe informacje poda wrześniowy zeszyt „Harcerza“. Adres Komisji Wykonawczej Komitetu Medalu: Warszawa, Żórawia 11, m. 4.

Medal jest bardzo pięknie wykonany w Mennicy Państwowej i zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

**Konkurs Redakcji „Harcerza“ na Życiorys Patrona Drużyny.** Każda drużyna przy wpisie do Z. H. P. na rok 1930/31 obowiązana jest podać krótki życiorys Patrona drużyny, ze wskazaniem źródeł, z których zaczerpnięto materjały do życiorysu, oraz z podkreśleniem tych cnót, jakie harcerze drużyny specjalnie starają się naśladować. Pożądane jest dołączenie Portretu drużyny.

Życiorys należy nadesłać na druku, który rozeszle sekretarjat G. K. 15 września r. b., łącznie z formularzem statystycznym.

(Patrz Rozkaz N. G.K. M. l. 6. z 20 marca 1930, W. U. Nr. 4, str. 20).

Redakcja „Harcerza“ ogłasza konkurs na 10 najlepszych opracowań życiorysów, z nagrodami w postaci książek. Szczegóły konkursu podaje wrześniowy numer „Harcerza“.

## Na Wieczną Wartę.

Dnia 28 maja zmarł druh Czesław Szeląg b. przyboczny III Kościańskiej drużyny im. Bol. Chrobrego. Był dla wszystkich wzorem ukochania pracy harcerskiej i prawdziwego poświęcenia.

Na wieczną wartę odszedł pierwszy lotnik-harcerz i instruktor ś. p. Jan Rydlewski, plutonowy - pilot., ćwik, członek I Lotniczej drużyny harcerskiej w Poznaniu. Zginął podczas katastrofy samolotowej, spowodowanej defektem motoru, w dniu 17 czerwca b. r. na polach Dęblina. Nie doczekał się wykończenia pierwszej harcerskiej awjonetki budowanej przez lotniczą drużynę harcerską, na której miał pierwszy wznieść się w przestworza. Lotnictwo straciło tęgiego pilota, a harcerstwo pioniera nowej gałęzi pracy harcerskiej i serdecznego druha.

W dniu 30 czerwca r. b. zmarł w kwiecie wieku gorliwy członek drużyn naszych ś. p. Hieronim Wiśniewski, drużynowy orkiestry V Pozn. Druż. Harc.

Szlachetnością serca i prawością charakteru zaskarbił sobie miano prawdziwego harcerza, a w ciągu 6-letniej służby harcerskiej, był jednym z najdzielniejszych naszych członków będąc wzorem dla otoczenia. Cześć jego pamięci!

Ś. p. druh Eugenjusz Klimecki, członek Łódzkiej Drużyny im. Andrzeja Małkowskiego (szereg. zastępu Wilków) zmarł w Łodzi dnia 7.VII b. r.

## Lato w polskich drużynach zagranicą.

**Związek Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji** zorganizował w sierpniu kurs dla drużynowych i zastępowych, w którym brało udział kilkudziesięciu harcerzy, przyszłych drużynowych i zastępowych. Kurs odbył się w Buczu harcerskiem na Śląsku, korzystając z gościnności i pomocy instruktorów miejscowej K. Ch.

W lipcu i połowie sierpnia wędrowały po Polsce 2 wycieczki, po kilku harcerzy ze Z. H. P. w Niemczech: jedna pieszo i koleją; druga rowerami przebywając trasę naokoło Polski wzdłuż granic.

**Drużyny polskie należące do Organizacji Skautowej Łotewskiej** zorganizowały w Rydze kurs dla zastępowych, połączony z obozem wypoczynkowych, które trwały przez lipiec, gromadząc 36 uczestników przeważnie z okolic Rygi. Drużyny w Dynaburgu miały mniejszemi grupami pobliskie wycieczki.

**Polskie drużyny należące do organizacji Skautowej Rumuńskiej** wykorzystując przyjazd instruktora z Polski na zlot skautowy w Rumunji, zorganizowały w sierpniu kurs zastępowych, połączony z dalszemi wycieczkami.

**We Francji,** Komenda Okręgu Z. H. P. zorganizowała w sierpniu w okolicach Boulogne kurs dla zastępowych, przy udziale 28 chłopców przyszłych kierowników zastępów, oraz w okolicach Paryża czterotygodniowy obóz wypoczynkowy. We wrześniu odbędzie się jeszcze drugi kurs zastępowych w okolicach Strasburga. Do pomocy w organizowaniu kursów K. O. otrzymała z Wydz. Zagr. G. K. M. 2 instruktorów, oraz z Instruktoratu Oświatowego przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu instruktora wychowania fizycznego, pomoce i sprzęt obozowy.

Poza tem 2 harcerze z Francji przyjechali rowerami do Polski. Zwiedzili Warszawę, Łódź, Poznań, i byli na kursie instruktorskim.

**Polskie drużyny w Ameryce Północnej** corocznie organizują obozy wypoczynkowe. Ubiegłego lata były obozy w okręgu Buffalo.

**W Brazylji,** polska drużyna w Marechal Malet w lecie zorganizowała krótki obóz i wycieczki.. Drużyna w Kurytybie — organizowała wycieczki.

Niezależnie od powyższych obozów i wycieczek 30 harcerzy z Łotwy i Rumunji, zaproszonych w gościnę przez drużyny z chorągwi Warszawskiej, Poznańskiej, Łódzkiej i Wileńskiej było w obozach i na kursach w Polsce. W obozach i na kursie oraz Zlocie Chorągwi Śląskiej w lipcu było kilkudziesięciu harcerzy z Czechosłowacji i Niemiec.

Polskie drużyny w Łotwie, Czechosłowacji i Rumunji gościły u siebie wycieczki lub obozy wędrowne drużyn z Polski.

# Co słychać w Z. H. P.

**Drużyna „Starych Żubrów"** im. Bolesława Chrobrego powstała w Poznaniu, z inicjatywy Żubra Brodatego, Dha K. Stojanowskiego. Celem drużyny jest utrzymanie przyjacielskich stosunków pomiędzy byłymi członkami akademickich drużyn harcerskich w Poznaniu oraz utrzymanie przez nich kontaktu z temi drużynami. Przyjęcie do Drużyny następuje przez nadanie odznaki Żubra; co odbywa się corocznie w dniu Św. Jerzego. Odznakę nadaje Kapituła, złożona z Drużynowego Żubrów, komendanta Akademickiego Hufca Harcerskiego i z Drużynowych Akad. Drużyn Harc. w Poznaniu. Członkowie Drużyny zjeżdżają się corocznie w dniu Św. Jerzego. W razie niemożności przybycia obowiązuje napisanie listu o sobie. Gdziekolwiek się znajduje bodaj trzech członków drużyny, tam odbywają oni obowiązkowo zebranie celem umocnienia węzłów przyjaźni. Za specjalne zasługi około rozwoju akademickich drużyn harcerskich może kapituła nadawać odznaki także nieczłonkom A. D. H. Odznaka wykonana jest według paleolitycznego rysunku. Hasło Drużyny brzmi: „Pamiętajmy zawsze i wszędzie o naszem braterstwie i przyjaźni".

**Zmiana w Naczelnym Inspektoracie.** Nacz. Inspektor Władysław Sieroszewski ustąpił, na jego miejsce został powołany dh. Marjan Wierzbiański.

**„Ofensywa".** Dh. Naczelnik Głównej Kwatery zwrócił się do Dha Strumiłły z prośbą o opracowanie szczegółowego projektu przygotowania ofensywy, o którym mowa w uchwałach Konferencji Starszyzny w Buczu.

**Poznań.** Odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowych 11 kajaków, zbudowanych przez członków drużyny harcerskiej „Wilków morskich", połączona z otwarciem sezonu żeglarskiego. Po uroczystości odbyły się zawody: bieg na przełaj 2.800 m., mecz koszykówki; „wspólny skok do wody".

**I Poznańska Drużyna Wilków Morskich** odbyła wycieczkę z Poznania do Gdyni na sześciu kajakach zbudowanych własnemi siłami. Droga prowadziła Wartą, Wełną, potem Gąsawką, Notecią, Kanałem Bydgoskim przez Brdyujście i Wisłą do Gdańska i Gdyni.

**Wycieczka harcerzy poznańskich** (przeważnie 1-sza drużyna im. króla Jana Sobieskiego z Kościana) bawiła we Lwowie w dniach 16 — 18 b. m. Wycieczka zwiedziła pamiątki, związane z królem Janem III we Lwowie i okolicy i złożyła wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa.

**Obozy tegoroczne.** Zgodnie z napływającemi meldunkami w ciągu lata bieżącego na terenie Rzeczypospolitej rozbito dotychczas 285 obozów harcerskich. Na ilość tę składają się: 2 obozy harcmistrzowskie, 25 obozów podharcmistrzowskich i dla drużynowych, 1—dla kapelanów, 1 żeglarski, 1 morski, 2 dla nauczycieli i 257 obozów drużyn. Według podziału na Chorągwie stan jest następujący: Poznańska 53, Krakowska 41, Warszawska 34, Łódzka 16, Lwowska 16, Mazowiecka 15, Wileńska 13, Lubelska 11, Białostocka 10, Pomorska 10, Zagłębiowska 8, Kielecka 4, Radomska 4, Wołyńska 3, Płocka i Włocławska 2.

**Harcerze przy pożarze.** W Czerniewicach pod Toruniem 7.VIII wybuchł pożar w gmachu zakładu kąpielowego. Obozujący w pobliżu harcerze z Aleksandrowa Kujawskiego pośpieszyli z pomocą i wzięli czynny udział w gaszeniu pożaru. Właściciele Czerniewic pp. Modrzejewscy za pośrednictwem prasy złożyli podziękowanie w szczególności harcerzom z Aleksandrowa za ofiarną akcję ratunkową.

**Z Krakowa przybyli** Wisłą do Warszawy trzej harcerze na łodzi, którą sami zbudowali. Z Warszawy udali się do Gdańska i Gdyni.

**Hufiec w Gdańsku** zorganizował dla swych drużyn w lipcu obóz w Zakopanem, który liczył 24 uczestników.

**Podziękowanie.** Starszyźnie i harcerzom obozów: Hufca Czortkowskiego, Hufca Stanisławowskiego, kursu Morskiego w Jastarni — przesyłam serdeczne podziękowanie za pozdrowienia.

St. Sedlaczek.

# U braci skautów.

**Doroczne Walne Zebranie Związku Skautów Amerykańskich** odbyło się 12 maja. Sprawozdanie stałego kierownika organizacji, James West'a wykazało, że Związek liczył w końcu 1929 r. 842.548 członków. W tymże roku rozpoczęło oficjalnie pracę wśród dzieci, tworząc gromady wilcząt, pierwsza w Brooklynie 539 stałych obozów umożliwiło przeszło 114.057 skautom harce na łonie przyrody, 23.078 chłopców nauczono pływać. Coraz więcej rozpowszechnia się obozowanie zimowe. Skautów morskich jest 7,420. Departament Dostaw miał 912.400 dolarów wpływów ze sprzedaży i 84.094 czystego zysku.

Władze Związku opracowały i przyjęły obecnie pięcioletni plan pracy, Podstawę wykonania tego planu stanowi fundusz 10 miljonów dolarów, który postanowiono zebrać. Przeszło 3 miljony już zebrano w ciągu kilku tygodni, w tem miljon od jednego ofiarodawcy warunkowo, jeżeli resztę zbierze się do 1 stycznia 1931.

W czasie Zjazdu wręczono upominki Danielowi Carterowi Beardowi naczelnemu komisarzowi skautowemu i najstarszemu sk. działaczowi amerykańskiemu, z okazji 80-lecia urodzin. Nadano najwyższe odznaczenie skautów amerykańskich, „srebrnego bawołu" zasłużonym działaczom, m. inn. Prezydentowi Hooverowi, którego dyplom zawiera wzmiankę o pracy w Polsce w czasie wojny.

Wspaniały rozwój organizacji amerykańskiej zawdzięcza się m. inn. żywemu poparciu społeczeństwa i szerokiemu zastosowaniu zasady stałych, płatnych pracowników, jako ośrodków skupiających liczne rzesze pracowników bezpłatnychnych. Tak np. James West pobiera 10.000 dolarów rocznie. Ci stale poświęcający się skautingowi ludzie zapewniają ciągłość pracy i ulepszanie jej metod.

**Odznaczenie działacza skautowego w Anglji.** Nowym dowodem uznania wartości skautingu i pracy dla niego jest nadanie tytułu szlacheckiego skautmistrzowi Everett'owi, który od pierwszego doświadczalnego obozu skautowego w r. 1907 bierze czynny udział w Ruchu Skautowym. Jak wiadomo w zeszłym roku twórca skautingu, gen. Baden-Powell otrzymał godność Lorda i przybrał tytuł Lorda of Gilwell, od Parku Gilwell w którym się mieści główny ośrodek wyszkolenia starszyzny.

**Wyjazd Skauta Naczelnego Świata** do Nowej Zelandji, Australji projektowany jest na wiosnę przyszłego roku.

**Książę Jerzy, komandor skautów morskich**, otrzymał najwyższą oznakę honorową „srebrnego wilka".

**Echa wycieczki skautów angielskich do Polski. „New Era".** Międzynarodowy kwartalnik skautowy „Jamboree" z lipca r. b. przynosi obszerny artykuł sprawozdawczy z wielkanocnej wycieczki skautów angielskich po Polsce. Artykuł jest pełen entuzjazmu dla przyjęcia przez Polskę. W tym samem piśmie znajdujemy wzmiankę, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświaty rozesłało do wszystkich organizacyj skautowych w świecie numer czasopisma „New Era" (Niu ira), poświęcony specjalnie wychowaniu w Polsce, a zawierający m. inn. artykuł St. Sedlaczka o polskiem harcerstwie.

**Skauci Republiki Dominica.** Międzynarodowy Komitet Skautowy, po porozumieniu ze wszystkiemi organizacjami, przyjął organizację skautów Republiki Dominica do Biura Międzynarodowego.

**Oznakę Łotewską „Szarego Wilka"** otrzymał Dyrektor Biura Międzynarodowego Hubert Martin.

**W Rumunji** odbywa się właśnie Zlot Skautów w Karpatach. Z Polski wysłano tam specjalnego przedstawiciela. Większej wycieczki nie udało się zorganizować z powodu zbyt późnego otrzymania zaproszenia.

**Skauting w Sjamie** obejmuje 30.000 młodzieży. Jego Naczelny Inspektor, Książę Damrong, odwiedził w czerwcu Gilwell Park. Król Siamu Prajadhipok oddał do dyspozycji skautów wielki park na obozy instruktorskie i młodzieży.

**Marszałek Lyautey (Ljotej),** honorowy przewodniczący wszystkich trzech organizacyj francuskich (katolickiej, międzynarodowej i neutralnej) wziął udział w przyjęciu dorocznem, urządzonem dla skautmistrzów tych organizacyj. Marszałek wzywał do dalszego zacieśnienia węzłów między organizacjami Francji, dla dobra kraju.

**Skauci „pełnego morza" w Anglji** osiągnęli liczbę 700. Odbywają oni wędrówki po całym świecie wszędzie serdecznie przyjmowani. Spodziewają sę oni, że i w innych krajach powstanie ta nowa gałęź Ruchu. Polskie doskonale rozwijające się żeglarstwo skautowe nie każe zapewne długo na to u nas czekać.

**Komitet Międzynarodowy Skautowy** obradował w końcu lipca b. r. w Kandersteg, głównie nad przyszłorocznym zjazdem międzynarodowym starszych skautów, (Scouter).

**Srebrnego Wilka** otrzymał prezydent „Boy Scouts de Belgique", ks. Pierre Graux.

# Różne wiadomości.

**Procesy kanonizacyjne.**

(KAP). Niedawno w sali konsystorjalnej Watykanu w obecności Ojca św. odbyło się czytanie dekretów w sprawie kanonizacji błogosławionego Teofila da Corte i błogosławionej Katarzyny Thomas. Odczytano również dekret, stwierdzający cuda, zdziałane za wstawiennictwem czcigodnej Pauli Frassinetti.

**Nawrócenia w Anglji.**

(KAP). Niedawno w sali konsystorjalnej Watykanu brytyjskiemi dłuższą listę nazwisk konwertytów z najwyższych sfer społecznych. Na liście tej znajduje się również szereg nazwisk nawróconych duchownych anglikańskich.

**Fałszywy skautmistrz.**

**Proces Pfadfinderów.** W związku z notatkami w poprzednich numerach podajemy do wiadomości, że według informacji Biura Międzynarodowego Skautowego rzekomy skautmistrz p. A. C. Collingridge o którym prasa pisała, jako o przedstawicielu Biura wysłanym na proces, jest dziennikarzem, nie jest członkiem Ruchu Skautowego i zupełnie nie jest znany Biuru. (S).

**Zasady zawodów.**

Komenda Chorągwi Wileńskiej podaje podstawy metodyczne systemu współzawodnictwa w pracy drużyny.

...pamiętajmy, że w Harcerstwie współzawodnictwo i współdziałanie są nieodzownie ze sobą związane. Na plan dalszy odsunąć jednostkę, na plan pierwszy grupę.

Każde zawody powinno cechować: celowość, wyrazistość warunków oceny, równość, proporcjonalność, współmierność, planowość, terminowość, częstość okresów a przedewszystkiem atmosfera harcerska.

T.

**OD ADMINISTRACJI.**

Administracja **nie posiada** poszczególnych arkuszy „Wskazówek dla skautmistrzów", reklamacje w tej sprawie są spóźnione i bezcelowe.

Dla zeszłorocznych prenumeratorów „Harcmistrza", którzy z jakichkolwiek powodów nie skompletowali sobie „Wskazówek", dostarczamy je po wyjątkowo zniżonej cenie 3 zł., za nadesłaniem z góry gotówki i tych arkuszy „Wskazówek" które posiadają.

**Administracja odpowiada za regularne i punktualne wysyłanie numerów tylko przy wpłaceniu prenumeraty na konto P. K. O. 10020.**

**Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.**

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

**Wydawca:** Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Zielna 35 m. 9. Telefon 101-20.
**Redaktor:** Stanisław SEDLACZEK.

**Administracja:** Zielna 35 m. 9. Tel. 101-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 10020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.

**Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.**